

10 lat Komisji Przemysłu Maszynowego RWPG

400 zaleceń dotyczących ważniejszych dziedzin przemysłu

We wrześniu minęło 10 lat od powołania na VII sesji RWPG Komisji Przemysłu Maszynowego Rady. O działalności komisji poinformował wiceminister przemysłu ciężkiego — Zygmunt Keh.

Jednym z podstawowych zadań, jest koordynacja planów rozwoju produkcji maszyn i urządzeń. Obróty maszynami i urządzeniami między krajami RWPG są według danych na koniec 1965 r. 3-krotnie wyższe niż w 1955 r. W tym samym czasie obroty maszynami i urządzeniami Polski z krajami RWPG są 3,7 raza wyższe, przy czym eksport Polski wzrósł 7-krotnie, a import — ponad 2,5 raza. Wzrost obrotów był szybszy niż wzrost produkcji. Należy podkreślić, że kraje RWPG, jako całość pokrywały własną produkcją 85 proc. swych potrzeb inwestycyjnych.

Wiele miejsca poświęca komisja problemom unifikacji, typizacji i normalizacji produkcji. W tych sprawach opracowano 400 zaleceń dotyczących ważniejszych dziedzin przemysłowych.

Komisja przemysłu maszynowego zajmowała się także pracami naukowo-badawczy-

mi i projektowo-konstrukcyjnymi. Przyjęty plan prac naukowo-badawczych na lata 1966—1970 obejmuje m. in. niezwykle istotne problemy związane z opracowaniem wysoko wydajnych maszyn dla różnych gałęzi gospodarki z automatyzacją i kompleksową mechanizacją technologii, z badaniami nowych materiałów konstrukcyjnych itd.

Poważną pracę wykonała komisja w dziedzinie specjalizacji i kooperacji produkcji przemysłu maszynowego w krajach RWPG. Jak dotąd zaleceniami specjalizacyjnymi objęto 2 tys. rodzajów i typów miarówek wyrobów. W tej liczbie 550 pozycji przewiduje do produkcji nasz przemysł.

Na ostatnim 34 posiedzeniu Komisji Przemysłu Maszynowego RWPG w Pradze dokonano szeregu dalszych uzgodnień. Odnoszą się one m. in. do nowoczesnych obrabiarek, przeznaczonych na potrzeby przemysłu łożysk tocznych. Na skalę RWPG uzgodniono dostawy około 7 tys. tych obrabiarek wartości ok. 1 mld. zł, dew.

Uzgodniona została także specjalizacja produkcji maszyn i urządzeń budowlanych i drogowych. Zalecenia obejmują 80 pozycji z czego 49 produkować ma Polska.

Na zakończenie wicemini-

ster Keh omówił polskie stano wisko w sprawie polepszenia prac specjalizacyjnych w RWPG. Powinny się one skupić na problematyce maszyn i urządzeń dotąd nie wytwarzanych, na które istnieje duże zapotrzebowanie. Należy też skoncentrować się na niewielkiej ilości zagadnień o decydującym znaczeniu dla gospodarki narodowej naszych krajów. W szerszym stopniu powinny być uwzględniane zagadnienia koordynacji produkcji. (PAP)

Inwestycje usługowe nadal kuleją

Poznań także w gronie maruderów

W Komitecie Drobnej Wytwarzalności odbyła się we wtorek narada kierowników oddziałów koordynacji usług wojewódzkich rad narodowych, poświęcona realizacji inwestycji usługowych.

Sytuacja w tej dziedzinie budzi poważny niepokój. Plan roczny inwestycji z reguły nie są wykonywane; również w tym roku nie zapowiada się lepiej.

Jak wynika z przedstawionych na naradzie informacji — w I półroczu przedsiębiorstwa państwowego realizowały zaledwie 28 proc. rocznego planu inwestycji, spółdzielczość pracy — 22 proc., a CRS „Samopomoc Chłopska” — 26 proc. Wiele wojewódzkich rad narodowych bez uzasadnienia obniżyło rozmiary planowanych inwestycji w usługach. Szczególnie wyraźnie wystąpiło to w Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu oraz w woj. szczecińskim.

Zagrożony jest plan budowy pawilonów usługowych. Szacuje się, że zamiast planowanych 530 pawilonów — do końca roku odda się do użytku tylko 480. Niektóre rady narodowe nie wywiązują się z obowiązku przekazywania placówkom usługowym lokali z nowego budownictwa. Zdarza się też, że nowe pawilony zamiast na placówki usługowe przeznaczają się na inne cele.

Sytuacja ta, jak stwierdzono

W Syrii przeciwko rozłamowi

Dziennik „Trud” zamieścił za libańskim tygodnikiem „Al Achbar” oświadczenie Komunistycznej Partii Syrii. Stwierdza ono, że prowadzona w Chinach kampania powoduje rozłam w międzynarodowym ruchu komunistycznym i obozie socjalistycznym oraz stanowi próbę zastąpienia marksizmu-leninizmu przez maot setunizm.

Komuniści syryjscy wyrażają głębokie ubolewanie z powodu obecnych wydarzeń w Chinach, potępiają stanowisko przywódców chińskich i wierzą, że naród chiński i KP Chin zdołają przezwyciężyć nienormalną sytuację i obecne trudności. (PAP)

Znów antysukarnowska demonstracja studentów

Agencja Reutersa podaje z Dżakarty, że przed pałacem prezydenta Sukarno w Bogorze zebrało się w poniedziałek około 12 tysięcy uczniów i studentów, w imieniu których 5-osobowa delegacja przedłożyła prezydentowi żądania, aby podał się do dymisji i złożył sprawozdanie na temat zeszłorocznego niedosłego zamachu stanu w tym kraju.

Agencja podaje, że pałac otoczony był przez uzbrojonych gwardzistów, którzy przepuścili swobodnie delegację do prezydenta.

W czasie gdy delegacja bawiła w pałacu, demonstranci wznosili okrzyki ubliżające prezydentowi. Na okres demonstracji podwołono strażę przed pałacem. Nie doszło do żadnych starć między gwardią pałacową a tłumem studentów.

Prezydent Sukarno powrócił we wtorek helikopterem z Bogor do Dżakarty.

Po mowie obronczej Subandrio — donosi Agencja Reutersa z Dżakarty — zabrał następnie głos prokurator, który

ponownie domagał się dla oskarżonego kary śmierci.

Po wystąpieniu prokuratora trybunał wojskowy odczytał proces b. indonezyjskiego ministra spraw zagranicznych do środy. (PAP)

Przeniesienie zwłok prezydenta Kennedy'ego

Zwłoki byłego prezydenta USA, Johna F. Kennedy'ego będą przeniesione do nowego grobu na cmentarzu wojkowym w Arlington. Nastąpi to 22 listopada w trzecią rocznicę zamordowania prezydenta.

Rzecznik armii USA zakomunikował, że budowa nowego grobu jest już na ukończeniu. Znajduje się on w odległości 12 metrów od poprzedniego tymczasowego grobu. Przeniesienie zwłok nastąpi w godzinach nocnych, kiedy cmentarz jest zamknięty. Wraz ze zwłokami prezydenta przeniesione będą także proch dwojga jego dzieci.

PAP

Pożegnalny występ „Dudka” w Nowym Jorku

16 bm. warszawski kabaret „Dudek” pod kierownictwem Edwarda Dziewońskiego wystąpił w Nowym Jorku. Był to ostatni występ kabaretu przed jego powrotem do kraju. Obecnie na sali publiczności polonijnej przyjęła nader gorąco występy zespołu, urządzając entuzjastyczną owację Wojciechowi Młynarskiemu którego piosenki „zdobyły” szczególne uznanie wśród młodszych pokoleń polonijnych.

Wypełniona do ostatniego miejsca sala szkoły rzemiosł artystycznych nagradzała również burzliwymi oklaskami Irenę Kwiatkowską, Annę Prucnal, Wiesława Gołasa, Janę Kobuszewską i przede wszystkim Edwarda Dziewońskiego, który prowadził program.

Powodzenie kilku ostatnich zespołów estradowych z Polski zachęciło znanego polonijnego impresario, Sylwestra Wojewódę, do dalszych rozmów z Państwem w sprawie przyjazdu innych zespołów tego typu z kraju. (PAP)

Zabójca Verwoerda schizofrenikiem

W drugim dniu procesu zabójcy premiera Republiki Południowej Afryki, Verwoerda, Dimitri Tsafendasa przed trybunałem najwyższym w Kapsztadzie zeznawał kilku lekarzy powołanych przez obronę.

Lekarz z Kapsztadu, dr Ralph Kossew, oświadczył, że jeszcze 17 czerwca badał Tsafendasa na próbę wydziału opieki społecznej i stwierdził, że cierpi on na nieuleczalną ostrą schizofrenię, nie nadaje się jednak do szpitala psychiatrycznego. (PAP)

Totek płaci

Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 16 października br. stwierdzono: 128 rozv. z 13 trafieniami — wygr. po 522 zł; 2,263 rozv. z 12 trafieniami — wygr. po 29 zł; 13,302 rozv. z 11 trafieniami — wygr. po 10 zł.

W zakładach Toto-Lotka z dnia 16 października br. stwierdzono: 108 rozv. z 5 traf. zwykł. — wygr. po 28,392 zł; 7,577 rozv. z 4 trafieniami — wygr. po 404 zł; 168,718 rozv. z 3 trafieniami — wygr. po 24 zł.

KOMUNIKAT

Państwowe Przedsiębiorstwo Totalizator Sportowy zawiadamia, że z uwagi na przełożenie na późniejszy termin siedmiu spotkań drużyn ligi angielskiej odwołuje się zakłady piłkarskie na dzień 22 października 1966 r. Opłaty za zawarte zakłady będą zwracane przez kolektorów po zwróceniu odcinka „C” kuponu.

K7532

Poszukiwania dróg zwiększenia obrotów

W związku z rozpoczynającymi się rokowaniami w sprawie zawarcia protokołów o wzajemnych dostawach towarowych w roku 1967, przybyły do Warszawy rządowe delegacje handlowe Jugosławii, Rumunii i Bułgarii.

Delegacji jugosłowiańskiej przewodniczy zastępca sekretarza w sekretariacie d/s handlu zagranicznego — Slavko Baum, delegacji rumuńskiej wiceminister handlu zagranicznego — Alexandru Albescu, a delegacji bułgarskiej wiceminister handlu zagranicznego — Weliczko Kadrinow.

Celem rozmów będzie ustalenie wielkości wzajemnej wymiany towarowej w oparciu o umowy wieloletnie jak również znalezienie dalszych możliwości zwiększenia wzajemnych obrotów. (PAP)

Współdziałanie organizacji młodzieżowych w walce z przestępczością

Wczorajsze posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych (WKWOM) w Poznaniu poświęcone było przede wszystkim zapobieganiu wypadkom drogowym oraz przestępczości nieletnich.

Ustalono, że kierunki przeciwdziałania tym zjawiskom zostaną sprecyzowane w wytycznych WKWOM, które trafią do powiatowych instancji organizacji młodzieżowych. Celowe byłoby powołanie powiatowych komitetów współpracy tych organizacji. Chodzi bowiem o stworzenie jednolitego frontu przeciwko demoralizacji i przestępczości.

Podczas wczorajszego posiedzenia WKWOM mówiono o niektórych kierunkach i formach zapobiegania tym zjawiskom. Wymienimy przykładowo, że w grę wchodzi: rozbudowa organizacji ORMOWskiej, szeroka popularyzacja prawa wśród młodzieży, otoczenie opieką tych, którzy opuszczają zakłady karne. Wydaje się, że na specjalną uwagę

Groźny pożar na Manhattanie

12 strażaków dostało się w pułapkę kiedy runęła ściana palącego się budynku. W nocy z poniedziałku na wtorek wybuchł w nowojorskiej dzielnicy Manhattan groźny pożar. Pastwą płomieni padły trzy budynki handlowe. W akcji gaszenia bierze udział 200 strażaków.

Do wczesnych godzin rannych pożar nie był jeszcze zlokalizowany. W pewnym momencie grupa strażaków została odcięta od wyjścia walącą się ścianą. 7 strażaków udało się w ostatniej chwili uciec. 12 strażaków uważa się za zaginionych. Pożarem objęte są głównie, stare wielopiętrowe budynki Manhattanu. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.



Rozmowy

J. Winiewicza w ONZ

Przewodniczący delegacji polskiej na XXI sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, wiceminister spraw zagranicznych, Józef Winiewicz, spotkał się 17 bm. z ministrem spraw zagranicznych Republiki Mali, Ousmanem Ba i odbył z nim rozmowę. Podczas rozmowy poruszono sprawy interesujące oba kraje oraz niektóre zagadnienia afrykańskie, dyskutowane na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego.

PAP

Okrucieństwa Brytyjczyków w Adenie

Szwedzka sekcja międzynarodowego ruchu na rzecz obrony praw więźniów politycznych oskarżyła W. Brytanie o okrucieństwa wobec więźniów politycznych w Adenie.

Sprawozdanie wymienia nazwiska 164 więźniów i opisuje tortury, jakim ich poddawano w specjalnych obozach, od bićcia pałkami do przypalania ich skóry papierosami i wyrwania im paznokci. (PAP)

Johnsen w Honolulu

Prezydent Johnson przybył w poniedziałek do Honolulu na Hawajach, skąd następnego dnia ma udać się w dalszą drogę do Nowej Zelandii.

W oświadczeniu złożonym na lotnisku prezydent stwierdził, że nie oczekuje żadnych sensacji po konferencji manilskiej, która ma być kulminacyjnym wydarzeniem w jego 17-dniowej podróży na Daleki Wschód.

W poniedziałek po południu Johnson wygłosił przemówienie na uniwersytecie hawajskim. Było ono pełne ogólników na temat potrzeby pokojowego rozwoju krajów Azji. Obserwatorzy zwrócili uwagę jedynie na fragment dotyczący Chin. Johnson mówił dość obszernie i ciepło o konieczności nawiązania dobrych stosunków z Chinami i wyraził nadzieję na „pojednanie” między USA i ChRL. (PAP)

Zmiana cen jaj

19 bm. (środa) wprowadzone zostały sezonowe, jesienno-zimowe ceny detaliczne jaj świeżych i jaj konserwowanych.

Oto nowe ceny:

- jaja świeże duże — 2,80 zł za sztukę;
- jaja świeże średnie — 2,60 zł za sztukę;
- jaja świeże małe — 2,40 zł za sztukę;
- jaja chłodnicze — 2,20 zł za sztukę;
- jaja wapnowane — 1,90 zł za sztukę. (PAP)

Medale za pomoc ludności żydowskiej w okresie okupacji

W ambasadzie Izraela w Warszawie odbyło się we wtorek wręczenie pamiątkowych medali i dyplomów instytutu upamiętnienia okresu bohaterstwa i zagłady „Yad Vashem” w Jerozolimie. Otrzymała je grupa obywateli polskich za aktywne niesienie pomocy ludności żydowskiej w okresie hitlerowskiej okupacji.

W okolicznościowym wystąpieniu ambasador Izraela w Polsce — Dov Sattath, który wręczył medale i dyplomy, podkreślił, iż obecnie wyróżnieni stanowią zaledwie część tych, którzy ofiarne i z narażeniem własnego życia spiechli w Polsce za pomocą mieszkanców narodowości żydowskiej, prześladowanym przez hitlerowskich zbrodniarzy. (PAP)

Szympanś Czumbe

W stolicy Konga, Kinszasie, ukazało się następujące obwieszczenie. „Ministerstwo rolnictwa zawiadamia publiczność, że najbrudniejszy szympanś i senior tutejszego zoo będzie się odąd nazywał Czumbe (jak b. szef rządu kongijskiego)”. (PAP)

Warto podkreślić, że jest to w Kongu wypadek bez precedensu z czasów kolonialnych, w myśl której nie wolno było utożsamiać ludzi z małpami.

PAP

Za chuligańskie czyny nieletnich odpowiedzą rodzice

W miejscowości Regimin, pow. Ciechanów maszynista kolejki wąskotorowej w ostatniej chwili zahamował przed stertą ułożonych na torach podkładów kolejowych i zasłon przeciwniejących. Obsługa i pasażerowie usunęli przeszkodę.

W wyniku energicznego śledztwa przez KP MO w Ciechanowie ustaleni zostali sprawcy: 10-letni Paweł N., 10-letni Włodzimierz M., 10-letni Tadeusz Z. i 14-letni Andrzej C. Winę za ten czyn ponoszą jednak głównie rodzice, którzy nie zainteresowali się tym, co robią ich dzieci po zapadnięciu zmroku. (PAP)

Krytyka USA na forum ONZ

Na wtorkowym posiedzeniu porannym Zgromadzenia Ogólnego NZ przedstawiciele Węgier, Kuby i Syrii wystąpili z ostrą krytyką agresji Stanów Zjednoczonych w Wietnamie i podejmowanych przez rząd USA prób wprowadzenia w błąd światowej opinii publicznej przy pomocy zapewnienia o „dążeniu do pokoju”. (PAP)

W tym miesiącu przypada 30 rocznica utworzenia brygad międzynarodowych w Hiszpanii, wśród nich polskiej brygady im. Jarosława Dąbrowskiego. O tej okazji członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Eugeniusz Szyr, który jest przewodniczącym Krajowej Komisji Dąbrowszczaków, udzielił wywiadu przedstawicielowi PAP — red. Maurycemu Kamienieckiemu.

— Sprawa wolności Hiszpanii — oświadczył m. in. E. Szyr — znalazła głęboki odzwierciedlenie w Polsce i wśród wychodźstwa polskiego zagranicą. Na ogólną liczbę 35 000 ochotników brygad międzynarodowych było 5000 ochotników z Polski i środowisk polskich na emigracji. Źródłem tego licznego udziału należy dostrzegać przede wszystkim w szczególności zagrożenie Polski ze strony hitlerizmu.

Na dwóch przeciwnych krańcach kapitalistycznej Europy — w Polsce i Hiszpanii — największe było wówczas napięcie walk strajkowych klasy robotniczej i masowych ruchów chłopskich.

Nie dziwnego, że wieści o bohaterstwie obronie Republiki Hiszpańskiej przeciwko spiskowi faszystowskich generałów i nasilającej się włosko-niemieckiej agresji oraz hasło „No pasaran” uskrzydlały lud Madrytu, znalazły szczególne, niezwykle odzwierciedlenie w masach ludowych naszego kraju.

Dąbrowszczacy często wracali do myśli, że ci co przeżyją, stanowią będą doświadczoną, wyszkoloną kadry przyszłego Ludowego Wojska Polskiego; że — zgodnie ze słowami gen. Waltera Świerczewskiego — „Brygada Dąbrowskiego, to pierwsza w historii, tymczasem jedyna brygada o reálnym sile polskiego robotnika i chłopca”.

Wicepremier Szyr wskazał dalej, że w Hiszpanii zdobyto nieocenione doświadczenie organizacji armii ludowej, prowadzenia wojny partyzanckiej. Doświadczenia te wywarły istotny wpływ na teorię i praktykę ludowego ruchu oporu przeciwko hitlerowskiej okupacji.

Znaczną większość dąbrowszczaków znalazła się po klęsce Republiki Hiszpańskiej w

Czyn dąbrowszczaków symbolem międzynarodowej solidarności w obronie wolności ludów

Wywiad z Eugeniuszem Szyrem

o obozach koncentracyjnych na terenie Francji. Rząd sanacyjny pozbawił ich obywatelstwa i pozostał głuchy na skierowane doń apele o umożliwienie doświadczonym żołnierzom powrotu do kraju, do czynnej służby wojskowej.

Dosyć dużej liczbie więźniów udało się w latach 1940—41 wydostać z obozów do okupowanej Francji północnej oraz na teren Niemiec. Wśród nich będą pierwsi organizatorzy i dowódcy oddziałów partyzanckich i dywersyjnych we Francji, uczestnicy działań sabotażowych w Niemczech, organizatorzy i kadrowi bojownicy gwardii i armii ludowej w Polsce. O roli, jaką odegrali dąbrowszczacy w okupowanej ojczyźnie świadczą następujące, przykładowo wybrane fakty:

Instruktorom wojskowym pierwszego oddziału GL był dąbrowszczak Józef Mrozek; dowódcą drugiego z kolei oddziału GL, który wyruszył do akcji w lipcu 1942 r., był dąbrowszczak August Lange, późniejszy dowódca obwodu łódzkiego GL; Józef Dąbrowski był dowódcą Warszawy podziemskiej; dowódcą obwodu lubelskiego armii ludowej był obecny wiceminister obrony narodowej — generał dywizji Grzegorz Korczyński, dowódcą obwodu krakowskiego — obecny zastępca szefa GZP, generał dywizji Franciszek Księżyk, dowódcą AL Warszawa — doktor Henryk Sternhell.

Ponad 100 dąbrowszczaków znalazło się w latach 1938—40 na terenie ZSRR.

Nazajutrz po napaści hitlerowskiej na Związek Radziecki, wszyscy zwrócili się do władz z prośbą o umożliwienie

im udziału w walkach i przedostania się do Polski. Po dwu tygodniowym przeszkoleniu podzielono ochotników na grupy, po 5—6 osób, i przerzucono na tereny przyfrontowe. Członkowie wspomnianych grup przebijali się z bronią w ręku z zachodniej Ukrainy i zachodniej Białorusi do Polski. Prawie wszyscy zginęli w walce z okupantem hitlerowskim. Wśród nich znajdował się były dowódca brygady imienia Jarosława Dąbrowskiego — Józef Strzelczyk („Jan Barwiński”). Z grupą aktywów byłych KPP-owców na przełomie lat 1941—42 przybyli z ZSRR do okupowanej Polski dąbrowszczacy: — Jakub Aleksandrowicz, pseudonim „Alek” — organizator partyzancki w rejonie Siedlce—Łuków, Piotr Kartin (Andrzej Szmidt) — organizator PPR i żydowskich grup partyzanckich w getcie warszawskim, oraz August Micał („Gustek”) — działacz partyjny na Rzeszowszczyźnie. Dąbrowszczacy walczyli również w jednostkach polskich na zachodzie.

Licząc kilkadziesiąt osób grupa dąbrowszczaków, która znalazła się od 1941 r. w obozie koncentracyjnym w Algierii południowej, została uwolniona w maju 1943 r. i przedostała się do ZSRR. Wzięli oni udział w organizacji 1 i 2 DP oraz innych formujących się jednostek Ludowego Wojska Polskiego.

W ZSRR spotkali się z najwybitniejszym polskim uczestnikiem walk w Hiszpanii: legendarnym Walterem — Karolem Świerczewskim.

Dąbrowszczacy odegrali również istotną rolę w organizacji w ZSRR polskiego samodzielnego

go batalionu specjalnego (szturmowego). Dowódcą tego batalionu był ostatni dowódca brygady im. J. Dąbrowskiego — Henryk Toruńczyk.

Z liczby około 5000 uczestników walk w Hiszpanii tylko 800 doczekało się utworzenia władzy ludowej w wyzwolonej Polsce.

E. Szyr podkreślił, że dzieje polskich ochotników w Hiszpanii wpisują się do tysiącletniej historii narodu jako epizod o szczególnym znaczeniu. Nawołując do tradycji walk prowadzonych w XIX wieku „za wolność Waszą i naszą” — wyrażają one jednocześnie nową treść współczesnej nam epoki: patriotyzm i internacjonalizm mas ludowych. Najpełniejszy i najpiękniejszy wyraz znalazły one w postaci generała Karola Świerczewskiego — Waltera.

— Czyn dąbrowszczaków był pierwszą zbrojną walką z faszyzmem hitlerowskim i międzynarodowym, ze śmiertelnym wrogiem niepodległości narodu polskiego. Jednocześnie stał się symbolem aktywnej, międzynarodowej solidarności w obronie wolności ludów, którym zagraża grabieżczy imperializm.

Dziś Wietnam — oświadczył w zakończeniu E. Szyr — podobnie jak Hiszpania w latach 1936—39, stał się terenem nieudzięk, zbrodniczej agresji. I dziś również podnosi się wysoko fala międzynarodowej solidarności z Frontem Wyzwolenia Narodowego w Wietnamie Południowym i Demokratyczną Republiką Wietnamu. Okiełznanie agresora, który rzucił całą swą potęgę przeciwko bohaterstwu i męczeńskiemu narodowi, jest dziś, podobnie jak w latach 1936—39, sprawą całej postępowej ludzkości, sprawą ocalenia pokoju świata.

Dokumentacja polskiego pamiętnikarstwa

W 1964 roku w Komitecie Badań nad Kulturą Współczesną PAN powołana została Komisja Badań nad Pamiętnikarstwem Współczesnym i Ośrodek Dokumentacji Pamiętnikarstwa. Przewodniczącym Komisji jest wybitny socjolog, prof. Józef Chałasiński. W bieżącym roku, w rezultacie działalności Komisji i Ośrodka, ukazała się publikacja „Kon-

kursy na pamiętniki w Polsce 1921—1966”.

W pracy wymieniono i opatrzone krótkimi opisami 307 zbiorów pamiętników (w tym 20 — z okresu przedwojennego), dokonując w ten sposób po raz pierwszy pełnego zestawienia wyników konkursów na pamiętniki w Polsce.

Publikacja zawiera również artykuł Franciszka Jakubczaka, omawiający rolę i znacze-

nie pamiętnikarstwa w polskiej kulturze.

W żadnym innym kraju, poza Polską, twórczość pamiętnikarstwa ludzi pracy nie przybrała charakteru zjawiska masowego, a konkursy na pamiętniki nie stały się powszechnie uznaną formą udziału szerokiego mas w tworzeniu trwałych wartości dokumentalno-kulturowych — pisał m. in. autor.

Pośród konkursów rozpisywanych w okresie powojennym wiele z nich poświęconych jest tematowi ziem zachodnich i północnych np., „Konkurs na

pamiętnik osadnika ziem odzyskanych” z 1956 roku, czy też „Trudne dni — Wrocław 1945 r. we wspomnieniach pionierów”. Przyniosły one niezwykle interesujący plon, stając się wartościowym materiałem dla dokumentacji historii zasiedlenia i zagospodarowania polskich ziem nad Odrą i Bałtykiem.

Ogółem — w konkursach na pamiętnik od 1945 roku wzięło udział około 200 000 osób, a łączny ich plon obejmuje blisko 2 mln stron maszynopisu. (ZAP)

TELEWIZJA

Poznańska TV rozpoczęła nowy cykl dla dzieci pt. „Zręczne ręce”. Trudno po pierwszym programie pisać, czy cykl jest udany, czy i w jakim stopniu spełnił swoje zadania. W każdym razie brak było dotychczas kącika majsterkowania dla najmłodszych i fakt, że po myślnie o czymś takim, zastępuje na uznanie. Z tego, co zaprezentowano nam w zeszłym tygodniu widać, że program się zapowiada pozytywnie i ciekawie oraz że ściągać będzie przedszkolaków przed ekrany. Robić zaś ciekawy program dla dzieci jest trudniej niż dla dorosłych. Poznańska TV wzięła więc na swoje barki ułamek niełatwego zadania.

Skoro mowa o programach dla dzieci, trzeba też wymienić — obok interesującego „Wizyty u Jerzego Broszkiewicza” w cyklu „Zapraszamy na wtorek wieczór” z krakowskiej TV — ułamek udany spektakl pt. „Tomek Sawyer — detektyw” we dług Marka Twaina w reżyserii M. Bogusławskiego, który przygotował widowisko przemawiające do wyobraźni młodzieży. Tematyka „Tomka Sawyera” traci już trochę myślną, ale przecież Mark Twain, to klasyk, z którym i tak nie wszyscy zdają się zapoznać przez książkę; popularizatorska rola telewizji jest więc w tym przypadku bezsporna. Atrakcyjność spektaklu podnosiła jeszcze dobra gra zespołu aktorskiego z B. Pawlikim, F. Chmurkowskim oraz kreującymi rolę młodych bohaterów M. Opanią i M. Damińskim na czele.

Redakcja katowicka nadała po raz pierwszy teleturbinę rozrywkową „Raz, dwa, trzy”. Nie była to zbyt dobra rozrywka ani dla tych, co brali w teleturbinie udział, ani dla widzów. Turniej toczył się bowiem zbyt wolno, chwilami w studio nie się nie działo. Sam pomysł na

pewno dobry i impreza warta jest kontynuowania. Realizacja jednak musi być sprawniejsza, regulamin nieco zmieniony, żeby nie było nudnych przerw. A i uczestników trzeba dobrać starannie. Z programów publicystycznych wyróżniłbym w minionym tygodniu łódzki — Miesięcznik Konsumenta „Próby”, który wystąpił z programem „antyprzeglądowym” czyli przeciwogonkowym, czym zaskarbił sobie wdzięczność wszystkich ofiar ogonkowej plagi handlu. Także program na Dzień Wojska Polskiego pt. „Nasze ludowe” zaprezentował ciekawe filmy, na de wszystkich zaś świetne pełne wyrazu unikalne zdjęcia — dokumenty z okresu

Od Poznania do... Poznania

formowania się polskich oddziałów w Sielcach nad Oką. Także Wszechnica TV poświęciła wojsku reportaż „Uczniowie mundurów”, który we frapującej formie pozwalał widzowi wyrobić sobie zdanie o skomplikowanej technice współczesnej armii.

W grupie reportaży czołowe miejsce przypadło jednak programowi pt. „Nadzieja Zator”, opowiadającemu o najbar dziej żywotnych sprawach mieszkańców Wyszogrodu — miasteczka dotychczas wegetującego, przed którym otwiera się szansa awansu: plan budowy zapory. Autorzy opowiadają to w sposób prosty, a równocześnie dramatyczny, poważny ale nie pozbawiony dozy humoru i dowcipu.

O ile „Nadzieja Zator” jest reportażem autentycznym, o tyle daleko do autentyzmu reportażowi — jak go nazwano — dokumentalnemu o pracy Milicji Obywatelskiej pt. „Kryptonim Oktań”. Być mo-

że wszystkie pokazane akcje wydarzyły się naprawdę, ale na pewno nie tak wyśmienicie, jak przebieg. Z „Kryptonimu Oktań” można by wyciągnąć najbliższy w świecie wniosek, że Milicji wszystko się natychmiast i bez trudu udaje, że wszędzie MO przyjeżdża na czas, że każdego przestępcę milicja w lot unieszkodliwia, że nie ma nic łatwiejszego jak praca w MO.

Serie pt. „Czterej pancerni i pies” uważam za tak dobrą, że każdy odcinek warto powtarzać w ciągu tygodnia. Jeżeli powtarzało się „Dr Kildare’a”, „Świętego”, „Bonanza”, można tak samo traktować najlepszy polski film odcinkowy TV. A nawet trzeba. Trzeba też jak najpilniej postarać się o dobrego komentatora sportowego w Telewizji. Przy okazji berlińskich mistrzostw ciężarowców słyszałem m. in. że „na dalszych miejscach pięte miejsce zajęł” lub że „ciężar sztangi znów cięższy”.

Zaczeliśmy więc i skończmy o Poznaniu. „Giełda reporterów” obchodziła ma lutki jubileusz wydania na świat dziesiątego programu. Zawsze chwaliłem ten program i nadal uważam go za dobry i godny kontynuowania. Rzecz tylko w tym, żeby demonstrowane reportaże były lepsze. W omawianym programie dotyczyły to zwłaszcza wszystkich trzech reportaży poza poznańskim, który z powodzeniem mógłby zwyciężyć w dużym gronie niejczyj konkurencji. To był właściwie jedyny reportaż z prawdziwego zdarzenia. Reszta była tak słabutka, że nawet prace amatorskie, o których nadsyłanie zaapelowano w poniedziałek, mogą z nią konkurować. Tylko czy o to chodzi? Autorzy programu powinni się zastanowić nad sposobami ściągnięcia na „Giełdę” możliwie najlepszych prac innych ośrodków telewizyjnych. To jest niełatwe, ale dla dobra programu niezbędne.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Stawka wielka jak życie

Ten rejon województwa jeszcze przez szereg lat po ostatniej wojnie stanowił wyrazistą ilustrację gospodarczej słabości przedwrześniowej Polski i zwykłej ludzkiej biedy. Potem nadeszły lata wielkiej przemiany, które poczęły wywierać dodatni wpływ na życie sąsiednich ziem: Konińskiej i Turkońskiej. W tym czasie powiat kolski wciąż jeszcze pozostawał w dole wojewódzkiej tabeli — czy to chodziło o wskaźniki produkcji rolnej, czy przemysłowej, o oblicze samego Koła, lub rozwój życia kulturalnego w okolicy. Był nawet krytyczny punkt, kiedy intensywnie rozbudowywana Kłodawa, zdawało się, że sięgnie z racji stworzonego tam przemysłowego zaplecza (kopalnia soli potasowych), po palmę miejskiego pierwszeństwa w powiecie.

Okres ten społeczeństwo kolskie może wreszcie uznać za przeszłość. Nie znaczy to, by Koło przeistoczyło się już w miasto produkujące urbanistycznie, dobrze wyposażone w urządzenia komunalne i kulturalne. Ale minęła bezpowrotnie gospodarcza stagnacja, stworzono mocne podwaliny przemysłu, zbudowano, buduje się lub co najmniej zaprojektowano — wszystko to, co dźwiga Koło do rzędu dynamicznie rozwijających się miast.

Naturalnie, nie żadna różdżka czarodziejska odmieniła losy powiatu i jego stolicy. Złożyły się na to starania władz wojewódzkich (w tym — planistów), bo przy największej nawet gospodarności i ofiarności kolskiego społeczeństwa nie mogło być mowy o generalnym przekształceniu oblicza, czy struktury, tego rejonu. I tak do Kłodawy, a potem do Koła, trafiły wielkie inwestycje. Mieszkańcy powiatu jednoznacznie ocenili wkroczenie przemysłu na rodzimą ziemię, jako życiową szansę. Bo też Koło, jak rzadko które z wielkopolskich miast, doświadczyło kiedyś co znaczy bezrobocie, brak miejsc pracy, gospodarcza anemia.

Może właśnie dlatego kolanie, którym władza ludowa dała możliwość doganiania współczesności — potrafił się zdobyć na nieprzeciętną dojrzałość społeczną wobec przemian. Teraz — jak poprzednio, w okresie starań o gospodarcze dźwignię powiatu — Komitet Powiatowy partii pozostaje ośrodkiem inspiracji. Kilkuset aktywistów — członków PZPR i bezpartyjnych — skupionych wokół Komitetu, inicjuje i próbuje (z powodzeniem) rozwiązywać liczne problemy, które niesie zmieniające się życie.

Przedmiotem ambicji kolan stało się dobre gospodarowanie społecznym dobrem, które znalazło się w ich rękach. Załoga Zakładu Ceramiki zaproponowała — wniosek uznano za w pełni słuszny — zwiększenie produkcji o 2000 ton wyrobów rocznie, kosztem bardzo umiarkowanych inwestycji. Podobne projekty zrodziły się w Kolskich Zakładach Produkcji Betonów. Aktyw i kierownictwo kłodawskiej Kopalni Soli szczyty się, zaakceptowanym już przez władze zwierzchnie, planem zwiększenia w tej pięcioletniej wydobycia o 110 000 ton — wyłącznie dzięki posunięciom organizacyjnym. Dla kolektywu Kolskich Zakładów Materiałów Siercnych przytoczenie przykładu ich budowy jako prowadzonej gospodarnie i oszczędnie w referacie Biura Politycznego Komitetu Centralnego partii — było wielką satysfakcją.

Są także inne dobre wieści z Koła. Dynamicznie rośnie produkcja zakładów przemysłowych; rolnictwo, tradycyjnie zajmujące jedno z końcowych miejsc w województwie, wspięło się nadszarpnięciem wysoko. Zadbano o zajęcie dla niewykwalifikowanych kobiet; w Kole, w zabudowaniach starego młyna, niewielkim kosztem urządzono oddział kaliskiej dziewiarni, dającej pracę i zarobek stu dwudziestu osobom.

Koło i Kłodawie przybyło wielu fachowców z wyższym wykształceniem. Wzniesiono w ostatnich latach wiele bloków mieszkalnych, uzupełniono sieć sklepów, zakładów gastronomicznych i usługowych. Koło kończy budować dom kultury i gmach nowej poczty, radykalna przebudowa dworca zacznie się w roku przyszłym.

Nie znaczy to, by Ziemia Kolska płynęła już mlekiem i miodem; braków tu bardzo wiele, a możliwości dalszego przekształcania powiatu — jeszcze większe. I właśnie wszystko wskazywać się zdaje na to, że miejscowe społeczeństwo świadome jest w pełni tego, od kogo zależy obecnie tempo dalszych zmian oraz ich zasięg. Nie z dnia na dzień do świadomości ludzkiej trafiła myśl, że „od nas samych...”. Nie powszechne zresztą i dzisiaj jest tu rozumienie tej oczywistej prawdy. Ale uznał ją za pewnik miejscowy aktyw i zrobił wiele, by z prawdą tą — tak oczywistą, że bez specjalnego zainteresowania przyjmowaną — dotrzeć do wsi, osad i miasteczek.

A rezultaty tego są widoczne i z pewnością będą w przyszłości jeszcze wyrazistsze. Bo kolska organizacja partyjna opracowała nowy program działania na następne lata, program jednoczesnego dźwignia wyników gospodarowania i poziomu bytowania ludności. Jest to program, który na pewno przetrze i ofiarne społeczeństwo kolskie, pod przewodnictwem PZPR, wcieli w życie.

WIESŁAW PORZYCKI

Wychować człowieka

Poznań Stare Miasto

Jeśliby chcieli się znaleźć wspólny mianownik pod wszystkie wypowiedzi, jakie padły na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w poznańskiej dzielnicy Stare Miasto, jeśliby się chciało znaleźć wspólny problem dla tej konferencji — mogłoby to być przede wszystkim problem wychowania człowieka.

Na Starym Mieście problem ten ma szczególne znaczenie. Stare Miasto ma największą organizację partyjną w województwie, na Starym Mieście mają swoje siedziby wszystkie najważniejsze placówki kulturalne i naukowe, dyrekcje zjednoczeń, przedsiębiorstw budowlanych, przemysłowych, bankowych, handlowych. Tu koncentruje się znaczna część

Dokończenie na str. 4

MIECZYSLAW SKAPSKI

Wychować człowieka

Dokończenie ze str. 3

kadr kierowniczych całego województwa. Stąd winien być przykład właściwej postawy. Tutaj skierowane są oczy ludzi nie tylko z samego Poznania.

W takim środowisku wychowawcze oddziaływanie mające na celu z jednej strony dźwiganie ludzi na wyższy poziom, a z drugiej tępienie w nich złych nawyków, ma duże znaczenie. Należy co pewien czas zapytać ludzi: jak pracujesz, jak się rozwijasz, jak dbasz o swoją wiedzę, jak wykonujesz obowiązki współgospodarza przedsiębiorstwa czy instytucji. Takie postępowanie jest niezbędne jeśli chce się rzeczowo gospodarzyć kadrami. Trzeba śledzić rozwój kadr (i w tym rozwoju pomagać), aby trafnie dobierać ludzi na właściwe stanowiska.

Jednakże ocena ta ma także inne znaczenie. Przecież sprawiedliwe oceny poszczególnych ludzi jak i całych kolektywów mają same w sobie kapitalne znaczenie wychowawcze, nie tylko dla tych, którzy są przedmiotem oceny, lecz także dla całych środowisk.

Byłe brać przy tym pod uwagę całokształt postawy poszczególnych ludzi, byle nie poprzestawać na ocenach powierzchownych opierających się tylko i wyłącznie na wypowiedziach publicznych tych ludzi, bowiem zdarza się jeszcze — choć chyba coraz rzadziej — że nie są one w pełni zgodne z czynami. Tymczasem dawno już przestaliśmy się kierować tym, co ktoś mówi, a zwracamy uwagę przede wszystkim na czyny. Tylko te ostatnie mogą być właściwym miernikiem czyjejs postawy i wartości.

Konferencja ukazywała złożone sprawy wychowania z najróżniejszych stron. Wskazywano, że już w szkole wychowanie nie raz jest mocno zaniedbywane. Wtedy, gdy zapomnia się, że wychowaniu może i powinna służyć każda właściwa lekcja, każdy przedmiot. Tak jak wychowaniu człowieka ma służyć wszelka twórczość zarówno literacka, jak i filmowa czy inna. Byłe bez wulgaryzacji, byłe z sensem i w dobrym kształcie artystycznym. Jeśli Zjednoczenia lekceważą sobie konferencje samorządu robotniczego w podległych zakładach, obsyłają je podrzędnymi urzędnikami, którzy nie mają nic do powiedzenia, lub nie obsyłają wcale, jeśli zjednoczenia nie zapraszają przedstawicieli KSR na swoje kolegia, choć są do tego zobowiązane — to można powiedzieć, że w tych przypadkach z góry idzie jak najgorszy przykład. Wyraźnie bowiem daje się ludziom do zrozumienia, że wy tam na dole nie macie nic do gadania, o wszystkim decydujemy my, w zjednoczeniu. A to przecież nieprawda, to jest ignorowanie podstawowych zasad rządzenia w naszym państwie. Trudno by też było nazwać takie postępowanie wychowawczym w stosunku do członków kolektywów KSR.

Mógłby ktoś powiedzieć, że sport i turystyka nie mają nic do problemów, o których tu mowa. Otóż dowiedziono na Konferencji Starego Miasta, że jest wprost przeciwnie. Kołchoźstwo, zdrowa rywalizacja, współpraca to są cechy, które przenosi się z boisk sportowych i rajdów turystycznych do warsztatów pracy. I tu pytanie: czy kierownictwa zakładów pracy dbają o urządzenia sportowe, o rozwój kultury fizycznej i turystyki swoich załóg? Odpowiedź brzmi: najczęściej w ogóle o tym nie myślą. Nie zastanawiając się jak duży oręż wychowawczy oddziaływanie wymyka im się w ten sposób z rąk.

Wychowywać ludzi w postawie czynnej, zaangażowanej, nakierowanej na zmianę świata na lepsze — to inne ważne zadanie. Chodzi o to, żeby realizować ową cytowaną z Wyspiańskiego, który tak trafnie przytoczył jeden z dyskutantów „Trzeba coś zrobić coby od nas zależało”. Niech każdy czuje się odpowiedzialny. Niech każdy zrozumie, że wszystko w tym kraju robi się dla ludzi w ogóle, a dla każdego człowieka w szczególności. Każdy więc musi w tym dziele mieć swój udział.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Debatę generalną ONZ

Prawo narodów i bantustany

W sprawie Afryki Południowo-Zachodniej (AP-Z) Zgromadzenie Ogólne

ONZ postawione zostało w niezwykle kłopotliwej sytuacji. Oto wyrok Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (z 13 lipca br.) rasistowski rząd Republiki Południowej Afryki (RPA) wykorzystał na swój sposób. Sąd ogłosił — jak wiadomo — że Afryka Południowo-Zachodnia, która była niegdyś kolonią niemiecką i została przez Ligę Narodów oddana jako obszar mandatowy ówczesnej Unii Południowo-Afrykańskiej i nadal podlega jej (dawna Unia P-A nosi dzisiaj nazwę Republiki Południowej Afryki) powiernictwu. Skargę przeciwko Republice Południowej Afryki wniosły Etiopia i Liberia, dwa jedyne państwa afrykańskie, które należały do Ligi Narodów. Zarzuty podkreślały, że wbrew zobowiązaniom wynikającym z mandatu oraz Paktu Ligi, RPA zaniedbuje interesy tego terytorium, dąży do jego aneksji i wprowadza podział rasowy. Sąd miał wydać orzeczenie, czy zarzuty te są słuszne i czy RPA może spełniać nadal funkcję mandatariusza. Wbrew oczekiwaniom MTS odrzucił żądania oskarżycieli, z przyczyn zresztą czysto proceduralnych, motywując to brakiem kompetencji tych państw do nadzoru nad terytorium mandatowym. Trybunał przyznał wprawdzie, że jego orzeczenie wynika z braków w systemie mandatowym Ligi Narodów, ale nie jest w stanie obecnie tych braków uzupełnić. Tak sformułowane orzeczenie wywołało falę oburzenia krajów Czarnej Afryki, zwłaszcza, że MTS potrzebował aż 6 lat, aby je wydać.

Wyrok Trybunału w Hadze był więc kolejnym „unikum prawnym” w sprawie Afryki Południowo-Zachodniej, ciągnącej się w ONZ od roku 1945. Nie określił bowiem, czy mandat RPA jest nadal ważny oraz czy dawny mandatariusz, który nie przystąpił do systemu powiernictwa ONZ, może robić na podległym sobie terytorium co mu się podoba. Nie przesadził też sprawy nadstawiania rocznych raportów przez reżim południowo-afrykański z administrowania powierzonym sobie terytorium. Jest to tym bardziej istotne, że rasistowski rząd w Pretorii nadal utrudnia zbadanie sytuacji w AP-Z i podjęcie kroków

w celu „zachowania tam pokoju i bezpieczeństwa”, odmawiając wydania wiz wjazdowych członkom Komitetu do spraw Afryki Południowo-Zachodniej w ONZ.

W tej sytuacji kraje afrykańskie zwróciły się do Zgromadzenia Ogólnego z żądaniem ponownego rozpatrzenia tej kwestii na forum światowej organizacji. Grupa afro-azjatycka przedłożyła jednocześnie projekt rezolucji w sprawie odebrania RPA mandatu, oraz przekazania Afryki Południowo-Zachodniej pod jurysdykcję ONZ, aby przygotować tam przeprowadzenie wyborów. Miałyby one przebiegać na zasadzie „jeden człowiek — jeden głos”, zapewniając pełną reprezentację ludności tubylczej tego kraju. (Dysponującej zresztą przynajmniej większością: 500 tys. wobec zaledwie 70 tys. białych).

Jakkolwiek projekt rezolucji spotkał się z zainteresowaniem państw reprezentowanych na obecnej sesji NZ, głosowanie nad nim może nastąpić za kilka tygodni. Zdaniem „New York Times” kraje zachodnie „jeśli nawet czują wstręt do polityki segregacji rasowej uprawianej przez RPA, nie kwapią się z udzieleniem poparcia rezolucji”. W grę wchodzi przede wszystkim względy gospodarcze; same tylko inwestycje brytyjskie w Afryce Południowej sięgają sumy rzędu 2,8 miliarda dolarów. Stany Zjednoczone ponadto są zbyt zajęte Wietnamem, by „mieszać się” w interesy białych kolonizatorów z Pretorii — konkluduje amerykański dziennik.

Kraje socjalistyczne natomiast gotowe są pójść ścieżką państw afro-azjatyckich i dopomóc im w zniesieniu białej supremacji nad AP-Z. Od samego też początku przewlekłych debat toczonych w ONZ na ten temat, zajmują one jasne i sprecyzowane stanowisko. Rzecz charakterystyczna; już w 1948 roku na forum ONZ rozpatrywana była polska rezolucja zmierzająca do przyznania suwerenności Afryce Południowo-Zachodniej. Na obecnej sesji NZ szef delegacji polskiej potwierdził to dobrze znane stanowisko.

Korzystając z „prawa repliki” w ONZ przedstawiciel reżimu w Pretorii, używa różnych argumentów w celu zalegalizowania grabieży terytorialnej swego rządu. Twierdzi on np. że „z punktu widzenia prawnego, mandat już od dawna nie obowiązuje” oraz, że „prawo administrowania AP-Z wypływa z podboju wojskowego oraz z konsekwentnie głoszonej

praktyki administrowania”, co uważane jest za świętą misję wobec jego mieszkańców! W istocie dążąc do zacieśnienia swej kontroli nad Afryką Południowo-Zachodnią rząd RPA ustanowił tam 12 okręgów tzw. bantustanów, z których każdy spełnia rolę swego rodzaju koncentracji; stosuje segregację rasową, podział według koloru skóry i pochodzenia plemennego oraz samowolne ustawo dawstwo uwłaszczające godności ludzkiej. Wszystko to wywołuje gwałtowną reakcję ze strony krajów Czarnej Afryki pragnących obecnie uwolnić Afrykę Południowo-Zachodnią z 46-letniego „ucisku kolonialnego”.

Czy próba ta powiedzie się i czy kraje afro-azjatyckie przeferują rezolucję żądającą radykalnych posunięć wobec RPA? Można wprawdzie sądzić, że w przypadku odrzucenia rezolucji, Zgromadzenie Ogólne zarządzi ochronę terytorium AP-Z w jakiejś innej formie. Lecz chwila obecna nie wydaje się raczej odpowiednią dla stosowania łatwych rozwiązań.

JERZY WALASEK

*) Już podczas konferencji Narodów Zjednoczonych w San Francisco przedstawiciel Unii Południowo-Afrykańskiej (dzisiejsza RPA) domagał się inkorporacji terytorium Afryki Południowo-Zachodniej.

6 milionów uczniów w szkołach średnich i podstawowych

Na podstawie wstępnych danych ze szkół Główny Urząd Statystyczny obliczył, że w obecnym roku szkolnym 1966/67, który jest pierwszym rokiem realizacji reformy oświaty w Polsce — pobiera naukę w 26.559 szkołach podstawowych 5.523.000 uczniów w klasach I—VIII.

Stanowi to wzrost o około 346.500 uczniów w porównaniu z rokiem ubiegłym. W klasach VIII szkół podstawowych rozpoczęło naukę około 400.000 uczniów, co stanowi około 2/3 ogólnej liczby uczniów promowanych w klasie VII w czerwcu br. 1/3 promowanych realizuje ósmy rok nauczania w klasach I szkół zawodowych.

W liceach ogólnokształcących w roku szkolnym 1966/67 — w związku z reformą — nie było naboru do klas VIII. W 866 liceach pobiera naukę w klasach IX—XI 321.200 uczniów czyli o 24,4 proc. mniej niż w roku ubiegłym. Ponadto klasę VIII starego typu powtarza 1.625 uczniów, którzy w czerwcu br. nie otrzymali promocji do klasy IX. Łączna liczba niepromowanych w klasie VIII wynosiła 6.429 uczniów. (na)

EUGENIUSZ PAUKSZTA ich trzech i dziewczyna

— Wygląda mi to na porażenie słoneczne w bardzo ostrym stopniu. Siedzi przez pustynne wydmy bez żadnego nakrycia głowy. Mogłoby być zmęczony i głodny, chciał pić. W takim stanie organizm podatniejszy jest na chorobę. Musimy teraz spokojnie się naradzić co zrobić dalej. — Szymon nie wiedział kiedy objął przewodnictwo akcji.

— Do plaży mamy jeszcze blisko kilometr. Nie wynieśmy go sami. W dodatku mogłoby mu to zaszkodzić. Lekarz konieczny, jakieś zastrzyki, środki podtrzymujące. Trzeba prosić o pomoc.

— Pięknie, Florek, ale jak to uczynić? I czym go zabrać? Karetka nie dotrze...

— Może. Podjeżdżając brzegiem plaży, nad samą wodą, po twardym piachu. Ten kawałek sanitariusze z noszami musieliby przebrnąć pieszo.

— To trzeba wobec tego gonić do Łeby? — Lutek przeraził się odległości. Potrwa to okropnie długo. A jeżeli stan chorego pogorszy się przez ten czas?

— Nie zostawimy go tutaj samego. Wystarczy, gdy podzielimy się na dwie pary. Jedna zostanie, druga będzie organizować pomoc. Musi iść Florek, on się najlepiej wyznaje w okolicy, wskaże miejsce... Kto z Florkiem. Ty, Danko?

— Posłabym, ale mogę się okazać przeszkodą. Ponacierałam nogi i bardzo osłabiam. Zresztą lepiej, by kobieta została przy tym biedaku.

— Nie rozczulaj się przesadnie. Musimy nie zapominać, kim jest ten Stefan — głos Lutka zabrzmiał sucho.

— Dla mnie jest teraz chorym, nieszczęśliwym człowiekiem. Tamte sprawy chwilowo nie mnie nie obchodzą. Ja zatem zostaję tutaj w oczekiwaniu na pomoc. Kto pójdzie z Florkiem?

Moment wahania. Potem chropowaty głos Szymka przezywający milczenie:

— Ja.

Pazoła poderwał się z miejsca.

— Nie, ty lepiej potrafisz tutaj zaradzić, pomóż Dance. Ja idę z Florkiem.

Ściągli się ich spojrzenia. Długo zaglądali tak sobie w oczy. Florek wygapił się na obu przyjaciół nic nie rozumiejąc z ich starcia. Danko odczuła, jak jej serce się ścisnęło. Żaden nie chce z nią sam pozostać. Odywa zatem w pełni wczorajszy ich nastrój. Są grzeczni, ale każdy z nich woli trzymać się od niej z daleka. Straciła ich zaufanie.

— Jak sobie chcecie. Nie potrzebuję żadnej litościwej opieki. Sama dam radę. Zostawcie mnie tylko resztę wody i może plecak Lutka, żeby choremu podłożyć pod głowę — wyrzuciła to z siebie w tłumionej pasji. Dopiero po dłuższej chwili dodała spokojniej: — To przecie długo nie potrwa, załatwicie rzecz szybko.

— Wy to też jesteście tędzi wariaci Florek popukał się w czoło. Jeszcze nie zdarzyło się, by okazał kolegom podobny brak respektu. — Ambicjonalne rozgrywki. Łaskawcy, jeden się niziutko kłania drugiemu. Uważałem was za znacznie mądrzejszych. Idę z Lutkiem. Szymon zostanie tutaj... Nie próbujcie oponować. Brałem na siebie ryzyko namawiając was na poszukiwanie tego człowieka. Do końca też będę pamiętał o celu, dla którego tutaj dotarliśmy. Lutek, zbieraj się, szkoda czasu. Każda chwila może być droga. Trzymaj się Danko — dorzucił znacznie cieplej.

Gdy dwie sylwetki zginęły za wyższą od innych wydumą narosłą u przedproża martwego lasu, Danko spojrzała w niebo. Słońce mocno już opadło na zachodnią stronę, wyloniło się właśnie jakąś szczeliną zza chmur, pasmami światła opadło na biały piasek.

— Potrwa co najmniej godzinę, nim dotrą na miejsce. A nawet więcej, — odezwała się ni to siebie ni to do milczącego Szymona.

Chory jęknął cicho, poruszył wargami. Dała mu pić, zwilżyła całą twarz. I znów było cicho.

Doznała wrażenia, że ktoś się wpatruje w nią uporczywie. Odwróciła głowę. Chory trwał z na pół otwartymi oczyma. Poznawał ją. Uśmiechnęła się lekko.

— Pić?

cdn

104

Sięgajmy po wypróbowane metody

Przebywający w Poznaniu gość z Belgii był zaskoczony kiedy usłyszał, że odzież oddaną do ekspresowego czyszczenia może otrzymać dopiero po 3 dniach.

— Tak późno? — zdziwił się. U nas w Brukseli...

I tu o usługowych pomysłach w Belgii usłyszeliśmy całą wiązkę przykładów.

Oto kilka pralni uruchomiło swe punkty przyjęć m. in. w pobliżu dworców kolejowych. Dojeżdżający do pracy mogą tu pozostawić do czyszczenia odzież i pakiety z bielizną, a odebrać to wszystko czyste w chwili powrotu do domu. Przy głównych ulicach belgijskiej stolicy spotkać można pralnie z parkingami dla klientów jeżdżących samochodami, zaś pralnie w dzielnicach willowych przyjmują zlecenia telefonicznie, odbierają z domów odzież i bieliznę, odsyłając ją po wykonaniu zlecenia.

W Brukseli rozwijano też pomysły przyjmowania obuwia do naprawy. Spotyka się tam dość często małe, całkowicie zmechanizowane warsztaty, obsługiwane przez jednego lub dwóch pracowników. Przyjmują oni obuwie od klientów, mając przy sobie, dosłownie pod ręką, szufladki z wykrojonymi zółwkami, fleczkami i obcasami. Funkcja szewca ogranicza się do założenia gotowych obcasów, dopasowania elementów, ich przyklejenia, przybicia lub przyszywania maszyna. Każda z tych operacji trwa bardzo krótko. Większość takich placówek podlega przedsiębiorstwu, które zaopatruje je równocześnie we wszelkie potrzebne do napraw materiały, przygotowujące w podległej mu fabryce.

Bardzo dobrze zorganizowali Belgowie sprawę usług w domach. Przyjmuje je w Brukseli tzw. „Centrum Repera-

cji”, czyli przedsiębiorstwo powiązane z setkami różnego rodzaju warsztatów rzemieślniczych, nastawionych na wykonywanie usług w domach. Każdy z „centrum”, „Centrum” wpłaca określoną kwotę na koszty oraz opłaca pewien procent od osiągniętych obrotów. Rzemieślnicy nie narzekają na te obciążenia. Otrzymują bowiem dzięki przedsiębiorstwu sporo zleceń, a ponadto zajmuje się ono także reklamą. Oto tysiące osób znajdujących co pewien czas w skrzynkach od listów ulotki, z których wynika, że wy-

Chcemy lepszych usług

starczy nakreślić podany numer telefonu, a „Centrum” przyśle w dogodnym, ustalonym terminie rzemieślnika, który wykoną w mieszkaniu klienta zleceną pracę.

Jeżeli klient poprosi telefonicznie o przysłanie np. o godz. 17 szklarza, pracowniczka „Centrum” przesyła tylko wskazówkę telefonicznego urządzenia do tabliczki z adresem fachowca mieszkającego w pobliżu domu klienta. Uzyskuje w ten sposób natychmiast łączność i zapytuje rzemieślnika, czy przyjmie zlecenie. Odmówi — przesyła wskazówkę i łączy się z następnym. Aż do skutku, lub — co należy raczej do wyjątków — uzgadnia z klientem inny, dogodny termin.

„Centrum” wysła też swym klientom pocztówki z opłaconą odpowiedzią. Prosi na nich o podanie w jakim terminie i za ile została dana usługa wykonana oraz czy zlecający jest z realizacji zadowolony. Odpowiedzi klientów odnotowu-

je „Centrum” w kartotekach właścicieli poszczególnych warsztatów. Tym samym doskonale orientuje się w sytuacji, jakich zatrudnia fachowców. Zrywa kontrakty z partaczami, a przekazuje następne zlecenia warsztatom dobrze wykonującym usługi. Nadsyłane przez klientów uwagi są ponadto wykorzystywane do analizowania sytuacji na rynku i podejmowania odpowiednich decyzji.

Nie mamy zbyt wielkich wymagań, ani nie sądzimy, że wszystkie te lub inne zagraniczne wzory można lub trzeba u nas zastosować. Wydaje się jednak, że metody brukselskiego „Centrum” stanowią mogą wzorcowe dla Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy, który buduje obecnie Dom Usług przy ul. Czerwonej Armii. Chodzi chociażby o to, by poza przewidzianym udzielaniem informacji o istniejących punktach usługowych zorganizować punkt telefonicznego przyjmowania zleceń na podstawowe usługi w domach.

Wydaje się też, że np. RSP „Chemiczna Pralnia i Farbiarnia” stosuje w bardzo małym zakresie telefoniczne przyjmowanie niektórych zleceń, połączone z odbiorem odzieży z domu i zwrotem do domu. System ten na pewno zresztą można i trzeba rozszerzyć, nie tylko w tej branży. Niezrozumiałe jest np. stanowisko licznych szklarskich punktów usługowych, które dzisiaj jeszcze wymagają dowiedzenia lub doniesienia do nich okiennej ramy lub drzwi, dla wprawienia szkła.

Nasze plany gospodarcze zakładają m. in. także rozwój usług. W tej dziedzinie społeczeństwo zainteresowane jest nie tylko liczbą punktów usługowych, ale także systemem przyjmowania zleceń, szybkością realizacji i jakością. Dlaczego w tych sprawach nie sięgać po przykłady wypróbowane i zdające egzamin?

BRONISŁAW LISOWSKI

Mimo kłopotów — z nadwyżką

Czego możemy oczekiwać od administracji domów

Od regulacji czynszów upłynął ponad rok. Okres dostateczny, by przeprowadzić rozrachunek, jak wykorzystywane w Poznaniu są zwiększone fundusze na remonty bieżące, konserwację i eksploatację budynków mieszkalnych podległych DZBM-om. Na ten temat rozmawialiśmy z dyrektorem Miejskiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — Kazimierzem Pocięglem.

— Naszą rozmowę, Panie dyrektore, zaczniemy stereotypowym pytaniem — o ile zwiększyły się nakłady na remonty bieżące w porównaniu z latami poprzednimi?

Wzrost jest znaczny. W 1965 r. na konserwację i drobne naprawy przeznaczaliśmy ponad 17 milionów złotych. W tym roku kwota ta zwiększyła się prawie o 10 milionów złotych. Na pewno dzięki tej dodatkowej kwocie, można wykonać więcej remontów i podnieść ich jakość. Szczególnie nacisk położyliśmy na usuwanie w domach takich uszkodzeń, które powodują dewastację budynków. Chodzi o naprawy dachów, rynien itp.

— Zatem remontów bieżących wykonuje się więcej, mimo kłopotów z materiałami budowlanymi?

Kłopoty są, lecz mimo to zaopatrzenie jest lepsze niż na przykład w zeszłym roku. W I półroczu br. odczuwaliśmy brak takich materiałów, jak: cegła dziurawka, dachówka karpiówka, płytki fajansowe, szamot i wiele innych. Braki, na szczęście, nie zaważyły na wykonaniu planu. W Poznaniu zrealizowano go w ciągu pierwszych sześciu miesięcy tego roku w 53 procentach. W kraju zajęliśmy czwarte miejsce. Jak na pierwszy rok realizacji zwiększonych zadań, Poznań, spisał się nie najgorzej. Druga sprawa, która również w jakiś sposób utrudnia harmonijną realizację zadań, to nieterminowe dostarczanie materiałów budowlanych. Wykonawcy, a więc zakłady remontowe przydzielonych zarządkach budynków mieszkalnych oraz ekipy konserwatorskie działające przy administracjach domów mieszkalnych jakoś sobie radzą, choć na pewno można by lepiej prowadzić remonty bieżące, gdyby materiałów dostarczano terminowo.

— Właśnie, Panie dyrektore, co zmieniło się od zeszłego roku, jeśli chodzi o wykonawców. Bo przecież fakt, że jest więcej pieniędzy na drobne remonty, nie ułatwia wszystkim. Potrzeba przecież i więcej rzemieślników...

— Naturalnie. Zwiększenie liczby pracowników właśnie w zakładach remontowych i ekipach było konieczne. Choć nie tak łatwo zdobyć dobrych fachowców. Pod koniec 1965 r. w zakładach zatrudniano 149 osób. Obecnie pracuje w nich 180 rzemieślników. W ekipach pracowało 80 fachowców, teraz mamy 93. Różnica widoczna, chociaż jeszcze nie wykorzystano wszystkich możliwości. Mam nadzieję, że z uwagi na wprowadzenie od 1 sierpnia br. regulacji płac właśnie dla fachowców, sytuacja w DZBM-ach ulegnie poprawie. Równocześnie też w zakładach remontowych i ekipach zniesiono limity zatrudnienia. Możliwe zatem zatrudnić tylu pracowników, ilu potrzeba do wykonania faktycznych, całorocznych zadań. Zmiana wysokości stawek wpłynie też w dużym stopniu na zmniejszenie fluktuacji kadrowej. Do tej pory była ona dość znaczna.

— Ale dla zwiększającej się kadry, potrzeba warsztatów, magazynów, słowem — zaplecza. Do tej pory nie było się tu czym chwalić.

— I to się zmieni. Już podjęto pewne decyzje, opracowano plan rozwoju zaplecza warsztatowo — magazynowego do roku 1970. Pieniądze na wykonanie zamierzeń też są. Jeszcze w tym roku rozpocznie się budowa zapleczy dla trzech administracji domów mieszkalnych na: Grunwaldzie, Nowym Mieście i Starym Mieście. Na ten cel przeznacz

się 1,3 miliona złotych. To jest pierwszy krok do stworzenia ekipom konserwatorskim należytych warunków pracy. W przyszłych latach, począwszy od 1967 r., powstaną dalsze zaplecza oraz bazy dla DZBM-ów, DPR-B i służb drogowych. Do 1970 r. mamy zamiar tak rozszerzyć ekipy i rozbudować zakłady remontowe, by stały się one samowystarczalne. Obecnie dla wykonania w pełni całorocznych zadań korzystamy jeszcze z pomocy innych wykonawców, między innymi indywidualnych rzemieślników lub spółdzielni.

— Z tego, co Pan dyrektor powiedział wynika, że zmiana czynszów powinna zdecydowanie wpłynąć na poprawę stanu naszych budynków mieszkalnych. Bo przecież każdy, choćby najdrobniejszy remont, przeprowadzony w odpowiednim czasie, zmniejsza stopień niszczenia. Ta sprawa wiąże jednak się z właściwym utrzymaniem porządku i czystości w domach, co ma nie małe znaczenie dla lokatorów.

— Niewątpliwie. Prawie o 10 mln złotych mamy w tym roku więcej na eksploatację około 1950 budynków mieszkalnych podległych DZBM-om. Dysponujemy w sumie kwotą 35 mln. zł. Pieniądze te przede wszystkim wydaje się na utrzymanie czystości. Poprawa jest, ale kłopoty nie zniknęły. Oto napotykałyśmy na trudności w angażowaniu odpowiedzialnych dozorców...

— Ten problem chyba nie został jeszcze rozwiązany do końca. Wystarczy zajrzeć na niektóre poważne kłopoty schodowe lub podwórka, przeczytać listy, jakie w sprawach porządków nadchodzą do redakcji.

— Tak, nie wszędzie jeszcze panuje wzorowy porządek. Trzeba na przykład było w tym roku zwolnić około 30 procent dozorców, którzy lekceważyli swoje obowiązki. Znaleźć na ich miejsce innych nie było wcale łatwo. Obecnie — i to też dzięki zmianom w wynagrodzeniach — dobór ludzi może być bardziej prawi-

dy. A to przecież zapewni podniesienie stanu czystości w domach i wokół nich.

Wypowiedź Pana dyrektora nasunęła mi jeszcze jedno pytanie. W ubiegłym roku, po uregulowaniu czynszów, wiele komitetów blokowych i domowych, ofiarowało swoją pomoc społeczną przy wykonywaniu drobnych napraw w budynkach...

— Niestety, w większości przypadków skończyło się na deklaracji. Po prostu nie ma chętnych. Może istnieją sporadyczne przykłady angażowania się do takich prac, lecz są one naprawdę nieliczne. A szkoda, bo przy pomocy można by szybciej likwidować nie docięgnięcia i usterki, których jest sporo w każdym domu, tym bardziej że często sprawcami szeregu szkód, są sami lokatorzy lub ich dzieci. Może to wina naszych ADM-ów, które nie potrafiły zachęcić komitetów blokowych do wykonania zadeklarowanych prac społecznych.

— Żeby podsumować naszą rozmowę pozwolę wyrazić przypuszczenie, że tegoroczny plan remontów bieżących będzie chyba wykonany?

— Tak, i to z nadwyżką...

— Z nadwyżką? A skąd dodatkowe fundusze?

— Pewna kwota pozostała nam z IV kwartału ubiegłego roku. Nie zdążyliśmy wydać wszystkich pieniędzy, bo nie byliśmy jeszcze wówczas należycie przygotowani do tak znacznego wzrostu zadań.

Rozmawiała:

ANNA SIEKIERKA

MUZYKA

„Echo“ wrocławskie

Wrocławski Chór Chłopecko-Męski „Echo“ przyjechał do Poznania z koncertem poświęconym wyłącznie muzyce polskiej. Podobny występ gościnny jest nie lada odwagą. Miasto nasze przecież słynie z dwu zespołów chóralnych o sławie międzynarodowej (a i kilka innych stoi na wysokim poziomie). Jesteśmy więc bardzo rozgrymaszeni, gdy chodzi o wymagania stawiane w tym gatunku muzyki. Powiedzmy bez ogródek: wrocławianie nie zaimponowali nam niczym. W programie przeważała dawna muzyka, jednak wykonana jeszcze „po szkolnemu”. Dyrygent Ryszard Repski oczywiście wie o tym, że starych klasyków należy śpiewać obiektywnie, „stylowo”. Ale nie tak monotonnie i sucho!

Uwagi krytyczne wysunąlibym przede wszystkim pod adresem samego brzmienia. Głosy męskie niestety są tutaj bez blasku, zaś chłopięce nie „przebijają” należycie — mimo wielkiej liczby młodziutkich śpiewaków (około 40 sopranów i prawie tyle altów). W sumie blisko 100 osobowy chór nie interesował ani dźwiękowo ani interpretacyjnie. 4 „Psalm” Mikolaja Gomółki przechodzą bez wrażenia. Z kolei Wacława z Szamotuł „Już się zmierzcha” odrętwia zamazaną dykcją. Dostojne kompozycje Gorczyckiego i Zielińskiego oddawano poprawnie, ale prosiłoby się o jakieś śmielsze gradacje dynamiczne, bardziej jędrne forte, nośniejsze piano. Repski nie potrafi stworzyć potrzebnego nastroju i „klimatu”, który umie wyczarować ze starej muzyki np. b. tuta Stuligroza.

Romantyczna muzyka wydaje się znacznie lepiej odpowiadać odczuciu wrocławskiego dyrygenta i chóru. Zwłaszcza „Matka” Bukowskiego (ś. Staffa) i „Grafal” Kazury (ś. Słoińskiego) miały trafnie uchwycony specyficzny, żalostny liryzm. Lecz stanowczo brakowało w programie choć kilku pozycji, które poruszyłyby audytorium swym rytmicznym temperamentem, brawurą ekspresji i żywszymi tempami (stylizowane tańce ludowe?). Trochę efektu i kontrastów potrzebuje każdy dobrze ułożony koncert. „Więcej ognia!” — należy zawołać pod adresem flegmatycznych wrocławian. Więcej szczerości i naturalności, a rezultaty artystyczne będą na pewno ciekawsze.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Przyjaciele w mundurach

Tym razem mundury — jako strój galowy — obowiązywały właściwie strony obydwoje. Z okazji obchodzonego niedawno Dnia Wojska Polskiego, w Komendzie Wielkopolskiej Chorągwi ZHP w Poznaniu odbyło się 17 bm. spotkanie harcerzy z oficerami WP, pracującymi w ZHP lub w Radach Przyjaciół Harcerzy, na terenie miasta i województwa. Ponad 20 takich właśnie przyjaciół harcerzy otrzymało dyplomy uznania, zaś znany ze swych długoletnich, częstych i bezpośrednich kontaktów z harcerstwem —

Dowódca Lotnictwa Operacyjnego gen. Franciszek Kamiński otrzymał stopień harcmistrza.

Spotkanie wypełniły rozmowy i wspomnienia, pytania i projekty, wspólne — jak w kregu przyjaciół — dziełnie doświadczeń, zamierzeń i wrażeń: tych spod namiotu i z harcówki, ze szkoleń, kursów i wycieczek.

Współpraca Wojska Polskiego z harcerstwem niejedną już piękny i pożyteczny efekt wychowawczy przyniosła. Obecnie wzbogacono ten zasób wza-

jemnej sympatii o nowe akcenty obopólnej chęci dalszej współpracy, która na pewno przysięże naszej — młodości. (wch)

Odpowiadamy

Mieczysław Barański — Przy Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego istnieje ognisko TUKF, ul. Grunwaldzka 5. Tam może się Pan zapisać do sekcji kulturystyki. (2022)

Inż. Marian Dudziński i Józef Krawiec z Poznania — Zdania na poruszony przez Panów temat są mocno podzielone. Zyczeniem Pana stanie się zadość w niedługim czasie. (2071)

Pracownicy poszukiwani

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Krawców — Poznań, Stary Rynek 92 zatrudni KRAWCÓW miarowych na zakłady usługowe, oraz KRAWCÓW na konfekcję. Reflektujemy również na pracowników spoza terenu m. Poznania z codziennym dojazdem do pracy. Warunki do omówienia na miejscu w biurze Sp. n. Poznań, Stary Rynek 92 (wejście z ul. Wronieckiej). M7452

Praca

Pracownika do koni przyjm. Wspólna 39 m. 5. 3202g Wykwalifikowanego ślusarza — przyjm. zaraz. Warsztat Mechaniczny — Logi 21. 32967g 33189g.

W dniu 16 października 1966 r. zmarł nasz długoletni, ofiarny pracownik, niezapomniany kolega

Józef Elsner

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu par. Bożego Ciała przy ul. Błuszczyjowej. Zmarły pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA P. O. P. i PRACOWNICY WPHS Hurtowni w Poznaniu K7656

Dnia 16 października 1966 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 74, śp.

Walenty Kotliński

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku zawiadamia

RODZINA

34641g

Dnia 18 października 1966 r. zmarła namaszczona Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.

Salomea Ganczop

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 10.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKI, ZIECOWIE i WNUCZKI

Poznań, ul. Wolsztyńska 23. 34735g

Dnia 17 października 1966 r. zmarła w Bogu, przeżywszy lat 76, nasza najukochańsza matka, babcia i teściowa, śp.

Pelagia Ratajczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 11 na cmentarzu parafialnym na Górczynie. W nieutulonym smutku pogrążeni

CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIEĆ i WNUKI

Poznań, Engla 28 m. 4. 34673g

Pracownicy poszukiwani

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Krawców — Poznań, Stary Rynek 92 zatrudni KRAWCÓW miarowych na zakłady usługowe, oraz KRAWCÓW na konfekcję. Reflektujemy również na pracowników spoza terenu m. Poznania z codziennym dojazdem do pracy. Warunki do omówienia na miejscu w biurze Sp. n. Poznań, Stary Rynek 92 (wejście z ul. Wronieckiej). M7452

Praca

Pracownika do koni przyjm. Wspólna 39 m. 5. 3202g Wykwalifikowanego ślusarza — przyjm. zaraz. Warsztat Mechaniczny — Logi 21. 32967g 33189g.

W dniu 16 października 1966 r. zmarł nasz długoletni, ofiarny pracownik, niezapomniany kolega

Józef Elsner

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu par. Bożego Ciała przy ul. Błuszczyjowej. Zmarły pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA P. O. P. i PRACOWNICY WPHS Hurtowni w Poznaniu K7656

Dnia 16 października 1966 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 74, śp.

Walenty Kotliński

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku zawiadamia

RODZINA

34641g

Dnia 18 października 1966 r. zmarła namaszczona Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.

Salomea Ganczop

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 10.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKI, ZIECOWIE i WNUCZKI

Poznań, ul. Wolsztyńska 23. 34735g

Dnia 17 października 1966 r. zmarła w Bogu, przeżywszy lat 76, nasza najukochańsza matka, babcia i teściowa, śp.

Pelagia Ratajczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 11 na cmentarzu parafialnym na Górczynie. W nieutulonym smutku pogrążeni

CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIEĆ i WNUKI

Poznań, Engla 28 m. 4. 34673g

Pracownicy poszukiwani

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Krawców — Poznań, Stary Rynek 92 zatrudni KRAWCÓW miarowych na zakłady usługowe, oraz KRAWCÓW na konfekcję. Reflektujemy również na pracowników spoza terenu m. Poznania z codziennym dojazdem do pracy. Warunki do omówienia na miejscu w biurze Sp. n. Poznań, Stary Rynek 92 (wejście z ul. Wronieckiej). M7452

Praca

Pracownika do koni przyjm. Wspólna 39 m. 5. 3202g Wykwalifikowanego ślusarza — przyjm. zaraz. Warsztat Mechaniczny — Logi 21. 32967g 33189g.

W dniu 16 października 1966 r. zmarł nasz długoletni, ofiarny pracownik, niezapomniany kolega

Józef Elsner

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu par. Bożego Ciała przy ul. Błuszczyjowej. Zmarły pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA P. O. P. i PRACOWNICY WPHS Hurtowni w Poznaniu K7656

Dnia 16 października 1966 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 74, śp.

Walenty Kotliński

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku zawiadamia

RODZINA

34641g

Dnia 18 października 1966 r. zmarła namaszczona Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.

Salomea Ganczop

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 10.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKI, ZIECOWIE i WNUCZKI

Poznań, ul. Wolsztyńska 23. 34735g

Dnia 17 października 1966 r. zmarła w Bogu, przeżywszy lat 76, nasza najukochańsza matka, babcia i teściowa, śp.

Pelagia Ratajczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 11 na cmentarzu parafialnym na Górczynie. W nieutulonym smutku pogrążeni

CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIEĆ i WNUKI

Poznań, Engla 28 m. 4. 34673g



Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Samowolski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny), Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 9-18, redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 658-39; redakcja nocna 430-73 i 433-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon: 432-89 i 611-21 za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, W-6

Można rozładować fłok w dyżurnych szpitalach

Kto z naszych Czytelników miał okazję odwiedzić izbę przyjęć szpitala dyżurnego zdaje sobie sprawę, że w pewnych godzinach, zwłaszcza wieczornych i nocnych, panuje tam duży fłok. Kilkunasto — a nawet kilkudziesięciu osobowo kolejki czekają przed gabinetami. Najdłuższe — przed chirurgicznym.

Tym niekorzystnym zjawiskiem zajęła się Komisja Zdrowia Rady Narodowej Poznania. Jej członkowie, po licznych wizytacjach w izbach przyjęć poznańskich szpitali, doszli do wniosku, że najczęściej zgłaszają się tam ludzie z drobnymi przypadkami chirurgicznymi. W zdecydowanej większości mogą być one załatwione w każdej poradni chirurgicznej. Ponieważ jednak takie drobne wypadki, jak oparzenia, czy głębokie skaleczenia trafiają się naj-

częściej w godzinach wieczornych lub nocnych, poszkodowani udają się do Pogotowia Ratunkowego i szpitala dyżurnego.

Warunki pracy tak w Pogotowiu jak i w izbach przyjęć nie są najlepsze. Pomieszczenia przy ul. Chelmońskiego, gdzie znajduje się Pogotowie są ciasne i dlatego można tam przyjąć niewielką liczbę pacjentów. W szpitalu natomiast jakże często dyżurny lekarz przeżywa ciężkie chwile, gdy — otoczony tłumem pacjentów z drobnymi przypadkami chirurgicznymi — musi jeszcze interweniować natychmiast w ciężkich wypadkach.

Komisja Zdrowia wnioskuję więc, aby w Poznaniu stworzyć jedną centralną poradnię chirurgiczną, czynną całą dobę. Szpital dyżurny mógłby wówczas nastawić się wyłącznie na ciężkie przypadki, zaś drobniejsze załatwiałby: nowa placówka i Pogotowie Ratunkowe. Wydaje się, że najlepiej umieścić ją w budującej się przychodni obwodowej przy ul. Kasprzaka. Istniała również koncepcja, aby rozbudować poradnię chirurgiczną Pogotowia Ratunkowego, ale brak na to środków.

Inicjatywa Komisji Zdrowia jest chyba jak najbardziej słuszna i mamy nadzieję, że władze miejskie udzieli jej całkowitego poparcia. (st)

Promyk nadziei

Zaświeci on nam wtedy, gdy Poczta do swoich rejestrów będzie wpisywała każdą nowo powstałą ulicę. Może wówczas depesza, nadana w Czechosłowacji 29 września br., dotrze do adresata. Tym razem jeszcze tak nie było, bo telegram odebrał dopiero sam nadawca 7 bm. Pomijamy powyższy koszt depeszy (12 koron), natomiast nie możemy pominąć faktu, że na poczcie w Poznaniu nie wiedzą nic o ul. Promyk na Osiedlu Świerczewskiego. (Ino)

Co na to władze dzielnic?

Falszywy remanent

Zastrzegamy się, że nie wiemy jak długo trwa remanent w sklepach warzywnych. Wszystko zależy od tego jak szybko umie liczyć i ważyć komisja i personel. Nie wiemy także, od kiedy zamknięty jest z tego powodu sklep Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej przy ul. Grunwaldzkiej (naprzeciw ul. Ostroroga). Widzieliśmy natomiast tabliczkę „Remanent — przepraszamy” już w sobotę 15 bm. oraz 17 i 18.

Jako niewierni (zawodowo) Tomasz zjrzeliśmy raz i drugi do środka — nikt w sklepie inwentaryzacji nie prowadził, był po prostu zamknięty na cztery spusty. „Remanent — przepraszamy”... Niby grzeczność, a właściwie „robienie balona” z ludzi. Kto sobie pozwala na takie kłamstwo: zarząd spółdzielni czy personel? Oczekujemy też odpowiedzi od WSO na pytania: jak wyobraża sobie ona zasadę zaspokajania potrzeb okolicznych mieszkańców? I jakim cudem wykonuje ona plan, jeśli np. w tymże sklepie często brak podstawowych warzyw, dawno nie widać takich „nowalijek” jak papryka czy cytryny?

Nota bene te same grzechy mają inne sklepy i stragany warzywno-owocowe w okolicy Grunwaldzkiej i Grochowskiej.

Dlatego mamy propozycję dla Prezydium DRN Grunwald: warto chyba kompleksowo ocenić działalność WSO w dzielnicach, a zwłaszcza w rejonie nowych osiedli. Nikt przecież nie powiedział, że spółdzielnia posiada tu monopol handlowy i może bezkarnie sprzedawać co i kiedy — popadnie... (zs)

Apel „Głosu” i — odpowiedź

Projekt-bezpłatnie

W notatce pt. „Poszukiwani inwestorzy” pisaliśmy, 14 bm. o niskich domach, znajdujących się jeszcze w centrum obok kilkupiętrowych, często bardzo nowoczesnych obiektów.

Chodziło konkretnie o takie domy przy ulicach: Czerwonej Armii 59 oraz 27 Grudnia, do tej pory szpecące centralne ulice naszego miasta.

Na naszą notatkę otrzymaliśmy pismo od zespołu projektantów i to: A. Gościńskiego, E. Pawlaka, R. Kowalewskiego, Z. Zygmana, W. Piaseckiego i J. Wietki z Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych Stare Miasto. Zespół ten zobowiązał się dla uczczenia przy sztorocznej 50 rocznicy Rewolucji Październikowej wykonać bezinteresownie, poza swoją normalną pracą, kompletną dokumentację projektowo-konstruktoryską na jeden z obiektów przez nas wymienionych.

Inicjatywa tym cenniejsza, że po opublikowaniu naszej notatki dom przy ul. Czerwonej Armii (nar. Garncarskiej) wzbudził zainteresowanie jednego z przedsiębiorstw. Może zatem zobowiązanie podjęte przez

projektantów z DZBM Stare Miasto przyspieszy przebudowę wspomnianych obiektów. Bezpłatna dokumentacja obniży bowiem koszty budowy.

Zespół projektantów z DZBM Stare Miasto wezwał również innych projektantów do podejmowania podobnych zobowiązań, które przyczyniłyby się do szybszego uporządkowania centrum Poznania. (an)

Henryk Berlew i w Klubie „Od nowa”

Galeria „OD NOWA” zaprasza na spotkanie z Henrykiem Berlewem autorem — w okresie międzywojennym — nowych, sprawdzających się dopiero dzisiaj, prekursorskich koncepcji w sztuce. Prowadzone przed przeszło 40 laty poszukiwania Berlewiego nabrały ostatnio aktualności na fali tak modnego obecnie op-artu, bezspornie ukazując prekursorstwo naszego artysty w stosunku do najnowszych zjawisk sztuki optycznej.

Spotkanie odbędzie się dzisiaj, o godz. 18, w pomieszczeniach Galerii „Od nowa”, ul. Wielka 1. (na)

„Bajka” do 24 bm.

Jak nas zawiadomiono, cyrk „Bajka” pozostanie w Poznaniu do 24 bm. włącznie. Po tym terminie cyrk przeniesie się do Gniezna, gdzie pierwsze przedstawienie da 27 bm. Cyrk pozostanie w Gnieźnie kilka dni.

Ponieważ ostatnio mamy już bardzo chłodne dni, dyrekcyj cyrku sprowadziła z Zarządu MTP pewną liczbę promienników gazowych. Dzięki temu w czasie przedstawienia pod namiotem panuje względnie ciepło. (o)

INFORMUJEMY

Na spotkanie z poezją radziecką zaprasza dzisiaj o godz. 18 Klub TPPR, ul. Ratajczaka 37.

Klub Turysty PTTK zwiędza dzisiaj pamiętki i osobowości „Łysej Góry”. Zbiórka o godz. 15.45 przy końcu ul. Działowej.

Na pokaz wywoływania materiałow barwnych, negatywowych ORWO zaprasza dzisiaj o godz. 19 PTF, ul. Paderewskiego 7. Pokaz poprowadzą: A. Rafalski i W. Piórkarz.

Pałac Kultury zawiadamia, że egzamin wstępny dla kandydatów do Zespołu Pieśni i Tańca „Wielkopolska” odbędzie się dzisiaj o godz. 17 w sali 201.

Przerwy w dostawie energii elektrycznej — w związku z przeprowadzaniem pracami eksploatacyjnymi — nastąpią w dniu 19. X. 66 r. od godz. 7 do 15 dla miejscowości: Łasek Górny, Łasek Dolny, Wiry; w dniu 20. X. 66 r. od godz. 8-14 dla ulic: Leszczyńskiej, Lelewela i przyległych oraz Okrzei i przyległych; w dniu 21. X. 66 r. od godz. 8-13 dla ulic: Złotowskiej, Owczej, Perzyckiej, Głowackiej, Petrowskiej, Miastowskiej, Świerczewskiego, od Złotowskiej do Perzyckiej oraz Ławica i przyległych, Gryfińskiej, Wyszomirskiej, Stawieńskiej. (M 7462)

Jubileusz sportu wiejskiego

Spotkanie reprezentantów 1265 wielkopolskich LZS-ów

Szczególnie uroczysty charakter miało wczorajsze plenium Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe, poświęcone 20-leciu działalności tej organizacji. Na plenium przybyli m. in.: zastępca przewodniczącego Prezydium WRN Witold Stefanowski, sekretarz WK ZSL Stanisław Kostrzyński, zastępca przewodniczącego Rady Główniej LZS Stanisław Drądzewski. Uczestniczyli w nim również liczni działacze aktualnie pracujący w Zrzeszeniu, jak również ci, którzy przed laty kładli podwaliny sportu wiejskiego.

Obszerny referat sprawozdawczy, obrazający przebytą drogę Ludowych Zespołów Sportowych w minionym 20-leciu wygłosił przewodniczący RW LZS Zygmunt Sobucki. Wielkopolskie LZS-y zrzeszają 52 000 dziewcząt i chłopów w 1265 kołach i klubach. Liczy te świadczą o olbrzymiej pracy, jakiej dokonali działacze tego Zrzeszenia w ciągu 20 lat, zaczynając od popularyzacji wychowania fizycznego i sportu, poza nielicznymi wypadkami, prawie od zera.

Poważne są również osiągnięcia naszych LZS-ów w dziedzinie turystyki, o czym świadczy 1146 sekcji skupiających 30 000 członków.

Solida, systematyczna praca nad usportowieniem wielkopolskiej wsi znalazła swe najlepsze odbicie na niedawnej Centralnej Spartakiadzie Wsi w Poznaniu. Województwo nasze zajęło II miejsce ustępując nieznacznie warszawskiemu.

Jednym z przyjemniejszych akcentów wczorajszej uroczystości był dowód pamięci o ludziach, którzy zaczęli tworzyć sport wiejski. Trudno wymienić wszystkich. Było ich na sali kilkudziesięciu włącznie z pierwszym rekordistą Zrzeszenia w biegach sprinterskich Leonem Ratajczakiem z Nalika.

Najbardziej ofiarni działacze wyróżnieni zostali wczoraj odznakami honorowymi „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”, medalami 20-lecia LZS, odznakami „Zasłużonego Działacza LZS” i złotymi, srebrnymi oraz brązowymi Dyskami.

Na zakończenie uczestnicy plenium wysłali jednomyślnie listy do: członka KC, I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka, prezesa WK ZSL Józefa Wróblewskiego, przewodniczącego prezydium WRN Franciszka Szczerbala, zapewniające o gotowości do dalszej wytrwałej pracy nad popularyzacją kultury fizycznej i turystyki na wsi wielkopolskiej. (d)

Wczorajsze spotkanie reprezentantów 1265 wielkopolskich LZS-ów miało uroczysty charakter.

Na zakończenie uczestnicy plenium wysłali jednomyślnie listy do: członka KC, I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka, prezesa WK ZSL Józefa Wróblewskiego, przewodniczącego prezydium WRN Franciszka Szczerbala, zapewniające o gotowości do dalszej wytrwałej pracy nad popularyzacją kultury fizycznej i turystyki na wsi wielkopolskiej. (d)

Wczorajsze spotkanie reprezentantów 1265 wielkopolskich LZS-ów miało uroczysty charakter.

Na zakończenie uczestnicy plenium wysłali jednomyślnie listy do: członka KC, I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka, prezesa WK ZSL Józefa Wróblewskiego, przewodniczącego prezydium WRN Franciszka Szczerbala, zapewniające o gotowości do dalszej wytrwałej pracy nad popularyzacją kultury fizycznej i turystyki na wsi wielkopolskiej. (d)

Wczorajsze spotkanie reprezentantów 1265 wielkopolskich LZS-ów miało uroczysty charakter.

Na zakończenie uczestnicy plenium wysłali jednomyślnie listy do: członka KC, I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka, prezesa WK ZSL Józefa Wróblewskiego, przewodniczącego prezydium WRN Franciszka Szczerbala, zapewniające o gotowości do dalszej wytrwałej pracy nad popularyzacją kultury fizycznej i turystyki na wsi wielkopolskiej. (d)

Wczorajsze spotkanie reprezentantów 1265 wielkopolskich LZS-ów miało uroczysty charakter.

Na zakończenie uczestnicy plenium wysłali jednomyślnie listy do: członka KC, I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka, prezesa WK ZSL Józefa Wróblewskiego, przewodniczącego prezydium WRN Franciszka Szczerbala, zapewniające o gotowości do dalszej wytrwałej pracy nad popularyzacją kultury fizycznej i turystyki na wsi wielkopolskiej. (d)

Wczorajsze spotkanie reprezentantów 1265 wielkopolskich LZS-ów miało uroczysty charakter.

Na zakończenie uczestnicy plenium wysłali jednomyślnie listy do: członka KC, I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka, prezesa WK ZSL Józefa Wróblewskiego, przewodniczącego prezydium WRN Franciszka Szczerbala, zapewniające o gotowości do dalszej wytrwałej pracy nad popularyzacją kultury fizycznej i turystyki na wsi wielkopolskiej. (d)

Wczorajsze spotkanie reprezentantów 1265 wielkopolskich LZS-ów miało uroczysty charakter.

Na zakończenie uczestnicy plenium wysłali jednomyślnie listy do: członka KC, I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka, prezesa WK ZSL Józefa Wróblewskiego, przewodniczącego prezydium WRN Franciszka Szczerbala, zapewniające o gotowości do dalszej wytrwałej pracy nad popularyzacją kultury fizycznej i turystyki na wsi wielkopolskiej. (d)

Wczorajsze spotkanie reprezentantów 1265 wielkopolskich LZS-ów miało uroczysty charakter.

Na zakończenie uczestnicy plenium wysłali jednomyślnie listy do: członka KC, I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka, prezesa WK ZSL Józefa Wróblewskiego, przewodniczącego prezydium WRN Franciszka Szczerbala, zapewniające o gotowości do dalszej wytrwałej pracy nad popularyzacją kultury fizycznej i turystyki na wsi wielkopolskiej. (d)

Wczorajsze spotkanie reprezentantów 1265 wielkopolskich LZS-ów miało uroczysty charakter.

Na zakończenie uczestnicy plenium wysłali jednomyślnie listy do: członka KC, I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka, prezesa WK ZSL Józefa Wróblewskiego, przewodniczącego prezydium WRN Franciszka Szczerbala, zapewniające o gotowości do dalszej wytrwałej pracy nad popularyzacją kultury fizycznej i turystyki na wsi wielkopolskiej. (d)

Wczorajsze spotkanie reprezentantów 1265 wielkopolskich LZS-ów miało uroczysty charakter.

Na zakończenie uczestnicy plenium wysłali jednomyślnie listy do: członka KC, I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka, prezesa WK ZSL Józefa Wróblewskiego, przewodniczącego prezydium WRN Franciszka Szczerbala, zapewniające o gotowości do dalszej wytrwałej pracy nad popularyzacją kultury fizycznej i turystyki na wsi wielkopolskiej. (d)

Wczorajsze spotkanie reprezentantów 1265 wielkopolskich LZS-ów miało uroczysty charakter.

Na zakończenie uczestnicy plenium wysłali jednomyślnie listy do: członka KC, I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka, prezesa WK ZSL Józefa Wróblewskiego, przewodniczącego prezydium WRN Franciszka Szczerbala, zapewniające o gotowości do dalszej wytrwałej pracy nad popularyzacją kultury fizycznej i turystyki na wsi wielkopolskiej. (d)

Wczorajsze spotkanie reprezentantów 1265 wielkopolskich LZS-ów miało uroczysty charakter.

Na zakończenie uczestnicy plenium wysłali jednomyślnie listy do: członka KC, I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka, prezesa WK ZSL Józefa Wróblewskiego, przewodniczącego prezydium WRN Franciszka Szczerbala, zapewniające o gotowości do dalszej wytrwałej pracy nad popularyzacją kultury fizycznej i turystyki na wsi wielkopolskiej. (d)

Wczorajsze spotkanie reprezentantów 1265 wielkopolskich LZS-ów miało uroczysty charakter.

Na zakończenie uczestnicy plenium wysłali jednomyślnie listy do: członka KC, I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka, prezesa WK ZSL Józefa Wróblewskiego, przewodniczącego prezydium WRN Franciszka Szczerbala, zapewniające o gotowości do dalszej wytrwałej pracy nad popularyzacją kultury fizycznej i turystyki na wsi wielkopolskiej. (d)

Wczorajsze spotkanie reprezentantów 1265 wielkopolskich LZS-ów miało uroczysty charakter.

Na zakończenie uczestnicy plenium wysłali jednomyślnie listy do: członka KC, I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka, prezesa WK ZSL Józefa Wróblewskiego, przewodniczącego prezydium WRN Franciszka Szczerbala, zapewniające o gotowości do dalszej wytrwałej pracy nad popularyzacją kultury fizycznej i turystyki na wsi wielkopolskiej. (d)

Wczorajsze spotkanie reprezentantów 1265 wielkopolskich LZS-ów miało uroczysty charakter.

Na zakończenie uczestnicy plenium wysłali jednomyślnie listy do: członka KC, I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka, prezesa WK ZSL Józefa Wróblewskiego, przewodniczącego prezydium WRN Franciszka Szczerbala, zapewniające o gotowości do dalszej wytrwałej pracy nad popularyzacją kultury fizycznej i turystyki na wsi wielkopolskiej. (d)

Wczorajsze spotkanie reprezentantów 1265 wielkopolskich LZS-ów miało uroczysty charakter.

Na zakończenie uczestnicy plenium wysłali jednomyślnie listy do: członka KC, I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka, prezesa WK ZSL Józefa Wróblewskiego, przewodniczącego prezydium WRN Franciszka Szczerbala, zapewniające o gotowości do dalszej wytrwałej pracy nad popularyzacją kultury fizycznej i turystyki na wsi wielkopolskiej. (d)

Wczorajsze spotkanie reprezentantów 1265 wielkopolskich LZS-ów miało uroczysty charakter.

Na zakończenie uczestnicy plenium wysłali jednomyślnie listy do: członka KC, I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka, prezesa WK ZSL Józefa Wróblewskiego, przewodniczącego prezydium WRN Franciszka Szczerbala, zapewniające o gotowości do dalszej wytrwałej pracy nad popularyzacją kultury fizycznej i turystyki na wsi wielkopolskiej. (d)

Kazimierz Wyka na Czwartku Literackim

Czwartki Literackie w nowym sezonie kulturalnym zapowiadają się bardzo interesująco. Wystąpią m. in.: Jan Maria Głogowski, Władysław Dunarowski, Wiesław Rogowski, Tadeusz Łopalewski, Władysław Machajek, Stefan Otiwnowski i Helena Raszka.

Na inauguracyjnej imprezie, 20 bm. (w pałacu Działyńskich, o godz. 19) gościć będziemy najbardziej reprezentatywnego krytyka, eseistę i badacza literatury polskiej, dyrektora Instytutu Badań Literackich, prof. dr Kazimierza Wykę. Wygłosi on „esej mówiony”, związany częściowo z problematyką Kongresu Kultury Polskiej: „Czy Polska Ludowa jest krajem sarmackim?” (na)

Wczoraj Nisiali do nas...

▲ ... Lokatorzy domu przy ul. Wawrzyniaka 7, domagając się usunięcia usterek pomoronto wych. Zgodnie z oświadczeniami DZBM — Jeżyce miały być one zlikwidowane do 25 lipca 1966 roku. Zbliża się zima, a dachy zacieśniają...

▲ ... Adam Borowiński, zapytując, dlaczego końcowy przystanek linii autobusowej 81 nie ma daszku ochronnego. Oczekiwanie na autobus na otwartej przestrzeni nie należy do przyjemności.

▲ ... Gertruda R., informując, że w sklepie drogerijnym przy ul. Paderewskiego (MHD) zakupiła szminek nienadającą się do użytku. Interwencje zbyt kpinami.

▲ ... Mieszkańcy bloków nr 94, 96, 98, 100 przy ul. Głogowskiej, zapraszając na obejrzenie klatek schodowych. Od kilku miesięcy nie myte straszą swoim wyglądem. Na liczne interwencje administracja nie reaguje. (jk)

...i odpowiedzieli nam...

▲ ... Lokalne Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości, informując, że zakupi nowy piec centralnego ogrzewania dla posesji przy ul. Małopolskiej 8.

▲ ... Poznańska Spółdzielnia Spożywcza, zawiadamiając, że sklep przy ul. Leonarda 1 po generalnym remoncie został oddany do użytku. (jk)

Październik	Piotra
19	Słońce: 6.22—16.51
Sroda	

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Król wioścogów”; NOWY — g. 15.30 „Trzy białe strzały”; g. 19 „Bliźniaki z Wenecji”; OPERA — g. 19 „Cyryl i Wacław”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCIANEK — g. 11 „Chochołowa muzyka”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 — „Sposób na kobiety” (ang., 18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Strzelby Apaczów” (USA, 11 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Mariusia i Napoleon” (pol., 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Nie przysyłaj mi kwiatów” (USA, 14 l.); GONG — g. 10 i 12 „Tysiąc talarów” (pol., 10 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Francuzka i miłość” (franc., 18 l.);

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” A 19 X 1966 r. Nr 248 (7055).

1.); GRUNWALD — g. 15 „Pechowiec na preri” (USA, 12 l.); g. 17 i 19.30 „Markiza Angelika” (fr., 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Pilot odrzutowców” (radz., 12 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Piekną Antonię” (włoski, 18 l.); HUTNIK — g. 15.45 i 19 „Małżeństwo na niby” (czeski, 16 l.); KOSMOS — g. 17 „Gangster i urzędnik” (USA, 16 l.); g. 19.30 „W zamkniętym kręgu” (hiszp., 16 l.); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Dziwczyna kłamię” (jug., 16 l.); MINIATURA — g. 15, 17.30 i 20 „Okropna żona” (czeski, 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30 i 15 „Trema” (USA, 14 l.); g. 17.30 i 20 „Uwiedziona i porzucona” (włoski, 18 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Cztery dni nieskończoności” (rum., 14 l.); PANCERNIAK — g. 17 „Pawłodzenia, Charlie” (fr., 14 l.); FALACOWE — g. 17 i 20 — „Pierwszy dzień wolności” (pol., 16 l.); PRZYJAŹN — nieczynne; RIALTO — g. 10, 15 i 19 „Winnetou” (I i II s., NRF-jug., 11 l.); RUSALKA (Szwarczew) — g. 17 i 19.30 „Spacer po linie” (ang., 18 l.); SCALA — g. 16, 18 i 20 „O carski tron” (bulg., 14 l.); TĘCZA — g. 16, 18 i 20 „Harry i kamerdyner” (duński, 12 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Dzielnica szczęścia” (rum., 16 l.); WZASO-WICZ (Puszczykowo) — g. 17 i

19.15 „Operacja Y” (radz., 11 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Koty” (franc., 18 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Złoto Alaski” (USA, 16 l.); ZNICK (Zabikowo) — nieczynne; FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Cejlion”.

CYRK

„BAJKA” (pl. przy Stadionie im. 22 Lipca) — g. 18 „Królewna Śnieżka i 7 krasnoludków”.

KONCERTY

AULA PWSM (Czerwonej Armii) — g. 19.30 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu studentów PWSM.

RADIO

PROGRAM I: Fala 1322m i UKF (do g. 18 i od 0.05 do 3) 69.74 MHz; 8.44 „Korzenie jutra”; 9.20 Konc. rozrywk.; 10 „Zaginiony” fragm. pow.; 10.20 Muz. rozrywk.; 11 Muz. polska; 11.40 „Antykwiariat z kulantem”; 12.00 Toruńskich sprawach; 12.10 Muz. ludowa narodów radzieckich; 12.25 „Rolnicy kwadrans”; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Muz. 13.30 „Śpiewa R. Tarasiewicz”; 14 „Swojskie melodie”; 15 „List z Polski”; 15.05 „Nasze spotkania”; 15.25 Muz. kosmiczne;

16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 Konc. dnia z Rzeszowa; 18.15 Kurs jęz. franc.; 19.10 „Wiejskie spotkanie”; 19.25 „Pięć minut o wychowaniu”; 19.30 Konc. żyć; 19.45 „Moto — kwadrans”; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 21.05 Konc. chopinowski w wyk. J. Godziszewskiego; 21.35 „Odpowiedzi z różnych szuflad”; 21.50 Konc. żyć; 22.00 Muz. poważnej; 22.30 „Mały relaks”; „Znana z tramwaju” humoreska; 22.45 „Nim usniesz” gra Pepe Jaramillo fortepian; 23.15 Mel. tan.; 23.30 Muz. nocą; 0.05 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 1, 2, 5.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.62 MHz; 8.15 Kurs jęz. ang.; 8.35 Aud. Red. Spot.; 8.45 Polska muz. ludowa; 9 „Jarmark cudów”; 10.05 Z muzyki hiszpańskiej; 10.50 „Spotkanie z pisarzami”; 11.10 Public. międzynarod.; 11.20 Konc. estradowy; 12.25 Melodie i piosenki; 12.50 „Kłopoty z historią” felieton; 13 „Czas dobrych gospodarzy”; 14 Muz. rozrywk.; 14.30 „Pod fabrycznym dachem”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Głazunow — Walc koncertowy D-dur; 15.30 Dla dzieci starszych „Zapraszamy na orbitę”; 16.05 Public. międzynarod.;

17.25 „Za Odrą i Nysą”; 17.50 „Nauka i praktyka”; 18.10 Dla młodzieży pt. „Moja pierwsza praca w życiu”; 18.25 Wielkopolskie zesp. chórne; 18.45 W dewizowym kręgu; 19.30 „Krzyż i jaszczurka”; 20.35 Muzyka popularna; 21.45 Nowości Polskiego Wydawnictwa Muzycznego; 22.10 Mel. franc.; 22.20 Rozmowa literacka; 22.35 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy — wykład pt. „Metody pomiaru czasu”; 22.45 Trybuna Kompozytorów Polskich — w progr. utwór Zł. Turskiego; 23.25 Muz. rozrywk. i tan.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8, 8.30, 10, 12.06, 18, 19, 19.05, 21, 23.50.

TELEWIZJA

SRODA: 10-10.45 „Cela nr 13” — film TV; 11.55-12.25 Fizyka (kl. VIII); 12.45-13.15 Chemia (kl. VII); 13.50 31 lekcja jęz. rosyjskiego; 16.15 „Radzimy — przypominamy”; 16.25 PKF; 16.35 Film krótkometrażowy; 16.45 Wiadomości; 16.50 Dla dzieci „Pan Półka i spółka”; W roli głównej E. Bartosik; 17.10-17.25 Dla młodych widzów — „Przygoda pisarska”; 17.25 Nie tylko dla pań; 17.45 Wszelchnia TV — „Jak patrzeć na dzieło sztuki”; 18.15 „Samotność” — balet A. Blo-

cha; 18.50 „Dobry wieczór, jak minął dzień”; 19.20-19.25 Dobranoc i dzień; 20 „Romeo z przy-padku” — film krótkometrażowy; 20.15 — „Cela nr 13” — film TV; 21.05 Magazynu „Światowid”; 21.35 Francuskie mel. rozrywkowe; 22.05 Dziennik; 22.20 — Transm. z Mistrzostw Świata w podnoszeniu ciężarów — waga półciężka (Berlin).

CZWARTEK: 11.55-12.25 Język polski — I. Krasicki „Spotkania”; 16.25 31 lekcja jęz. franc.; 16.55 Wiadomości; 17 Dla dzieci kino „Płis”; 17.20 Dla młodych widzów „Klub Pancernych” 17.45 Z drugiej strony szklanego ekranu — Skrzynka ZURT-u; 18.05 „Kwadran zagadek”; 18.25 „Klub dobrych gospodarzy”; 18.45 Ignacy Paderewski — program muzyczny. Wyk.: B. Busiakiewicz, W. Kędra, R. Spychalski; 19.20 Dobranoc i dzień; 20 W pracowniach poznańskich naukowców: 20.15 — Teatr Sensacji